

**Nowa sportowa
oferta Tarnowa s. 5**

**Miliony
na remonty s. 9**

**Pogotowie
fryzjerskie s. 17**

MIESIĘCZNIK MIEJSKI

ISSN 2080-296X

TARNÓW.PL

wrzesień 2016

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY NR 9 (90)



Szkoła lotnicza w Tarnowie?

**Rozmowa z pilotem
Markiem Michniakiem s. 12-13**

FOTORELACJA



Perły motoryzacji wróciły do Tarnowa. Po 13 latach w naszym mieście znów gościły Mistrzostwa Polski Pojazdów Zabytkowych. 6 sierpnia na tarnowskim Rynku można było podziwiać eleganckie, stylowe i szykowne jaguary, corvety i porsche. Niektóre miały blisko 100 lat, a wszystkie - choć zabytkowe - były na chodzie! Odbył się też konkurs elegancji, w którym wybierano najlepiej prezentującą się maszynę.

W ROLACH GŁÓWNYCH



Piotr Szpunar, nowy komendant Państwowej Straży Pożarnej w Tarnowie

Stanowisko szefa tarnowskich strażaków objął 22 sierpnia. Przez ostatnie dwa miesiące pełnił funkcję komendanta, po tym jak jego poprzednik, Tadeusz Sitko, przeszedł na emeryturę. Nowo wybrany zwierzchnik strażaków podkreśla, że jest świadom wyzwań, jakie przed nim stoją. – *Szef jest mocny siłą swoich ludzi. Zadanie, które przede mną postawiono to wielkie wyróżnienie, wyzwanie, ale i odpowiedzialność. Dlatego pragnę zapewnić, że dopełnię wszelkich starań, aby doświadczenie, jakie zdobyłem na różnych stanowiskach, wykorzystał do jak najlepszego wykonania zadań postawionych przed naszą formacją do zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom Tarnowa* – zadeklarował komendant Piotr Szpunar.



Wojtek Klich, gospodarz festiwalu „Był sobie blues”

Pomysłodawca cyklu letnich koncertów pod znakiem bluesa. Mimo że podczas występu na scenie pojawia się wielu artystów, to nie sposób przegapić charakterystycznego tarnowskiego muzyka. Poznacie go po charakterystycznej fryzurze i braku... butów. Kolejna, jedenaście edycja bluesowych koncertów przyciągnęła nie tylko fanów tego gatunku, lecz również wielu tarnowian, którzy z niecierpliwością oczekiwali sobotnich koncertów plenerowych na Rynku, które na stałe wpisały się w kalendarz sierpniowych wydarzeń muzycznych. Ostatnie takty koncertu pod siedzibą Tarnowskiego Centrum Kultury zakończyła solówka artysty. Kolejna okazja do posłuchania bluesa pod Ratuszem już za 11 miesięcy.

Kalendarium tarnowskie

20 lat temu

Data 13 września 1996 zapisała się na kartach najnowszej historii Tarnowa. Tego dnia w budynku I Liceum Ogólnokształcącego uroczystie otwarto pierwszy tarnowski węzeł internetu. Uruchomiony serwer otrzymał nazwę „Cyborg”. W każdej chwili przeciętny użytkownik komputera klasy IBM, posiadający telefon i modem, może uzyskać konto za cenę od 30 zł + VAT miesięcznie. Serwer w I LO jest w stanie na początek otworzyć ok. 250 kont – można było przeczytać we wrześniowym wydaniu Temi. Dzięki temu użytkownicy mogli wysłać pierwsze e-maile.

15 lat temu

Kilka tarnowskich ulic miało zostać objętych całodobowym monitoringiem. Pierwsze kamery planowano zamontować jeszcze w listopadzie. Początkowo straż miejska i policja będą oglądać na monitorach tarnowski Rynek i ulicę Wałową. Później elektroniczne oko ma pojawić się na innych ulicach i na dworcu kolejowym – informował dziennikarz Echa Tarnowa. Montaż monitoringu miał poprawić bezpieczeństwo mieszkańców.

10 lat temu

O możliwości zwiedzania Zakładów Azotowych zawiadamiali redaktorzy czasopisma Tarnowskie Azoty. Wycieczki po Azotach w ramach Święta Pracowników tuż, tuż. Odebraliśmy prawie 600 zgłoszeń, co świadczy o wzrastającym z roku na rok zainteresowaniu taką formą poznawania firmy przez nasze rodziny – taką informację można było znaleźć w dwutygodniku. W programie wycieczki znalazły się dwie trasy zwiedzania. Można było zobaczyć na przykład pokaz sprzętu gaśniczego, sterownię uwodornienia benzenu, osłonię poliamidowe i instalację płatkowania kaprolaktamu.

5 lat temu

Korzystający z miejskich autobusów w Tarnowie nie będą musieli stać w kolejce do kiosku i szukać w kieszeni drobnych na bilet. Wystarczy, że mają ze sobą telefon komórkowy obsługujący internet – powiadomiła Gazeta Krakowska. Tarnów był trzecim miastem w Małopolsce, w którym wprowadzono możliwość zakupu biletów komunikacji miejskiej przez telefon komórkowy. W tekście podkreślano, że tego typu operacja zajmuje zaledwie kilka sekund, a dostęp do aplikacji – w przeciwieństwie do kiosków – będzie całodobowy.



SZPITALNA MODERNIZACJA NAGRODZONA

Specjalistyczny Szpital im. Edwarda Szczyklickiego w Tarnobrzegu zdobył główną nagrodę w prestiżowym, ogólnopolskim konkursie „Modernizacja Roku 2015”. Konkurs promuje najlepsze rewitalizacje, modernizacje, adaptacje, rozbudowy i remonty infrastruktury oraz budynków użyteczności publicznej, takich jak szpitale, żłobki, szkoły, przedszkola, biblioteki, urzędy miejskie, obiekty zabytkowe drogi, mosty, ścieżki dydaktyczne.

Nagradzani są inwestorzy, projektanci i wykonawcy, których prace wyróżniają się szczególnymi walorami. Eksperti oceniają poziom zastosowanych rozwiązań architektonicznych i urbanistycznych, funkcjonalność przebudowanych obiektów, nowoczesność technologii, trwałość i estetykę zastosowanych materiałów oraz dostosowanie obiektów dla potrzeb osób niepełnosprawnych. Jak mówił podczas uroczystej finałowej gali tegorocznego konkursu Roman Pikula, prezes Stowarzyszenia Ochrony Narodowego Dziedzictwa Materialnego, które jest współorganizatorem konkursu, sensem rewitalizacji jest podtrzymanie nastroju miejsca i przywracanie blasku temu, co zniszczone.

Konkurs odbywa się od 20 lat, patronuje mu 12 uczelni wyższych. W tym czasie do konkursu zgłoszono ponad 10 tysięcy obiektów, w tegorocznej edycji – 672. 79 zakwalifikowano do finału, nagrody wręczono w 13 kategoriach.

W kategorii „Obiekty zdrowia i opieki społecznej”, w której zwyciężył Specjalistyczny Szpital im. Edwarda Szczyklickiego w Tarnobrzegu, do finału zakwalifikowano 7 placówek z całej Polski. 24 sierpnia podczas uroczystej gali finałowej na Zamku Królewskim w Warszawie dyplom i statuetkę odebrał dyrektor szpitala, Marcin Kuta. Nagrodzeni zostali również autorzy projektu rozbudowy – Agata i Andrzej Kosowscy z krakowskiej pracowni architektonicznej Akka i wykonawcy – przedstawiciele firm Frapol i BTH Instalacje, również z Krakowa. Dyrektor Kuta podkreślił, że prestiżowe wyróżnienie jest powodem do olbrzymiej satysfakcji za wysiłek, włożony w przebudowę i unowocześnienie „starego” szpitala.

Przypomnijmy, że w 2015 roku tarnowski „stary” szpital skończył 180 lat. Został założony w 1835 roku, w budynku dawnego, nieczynnego browaru książąt Sanguszków. Historyczny charakter placówki był dodatkowym wyzwaniem dla projektantów, architektów i budow-

lańców, podobnie jak fakt, że szpital zajmuje cztery budynki, pochodzące z różnych epok – najstarszy liczy sobie 180 lat, a najmłodsze zbudowano w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Dzięki budowie nowego pawilonu i przeszklonej przewiązki udało się je połączyć, co bardzo ułatwiło codzienne funkcjonowanie szpitala. **Dzięki przebudowie pacjenci nie muszą już wychodzić na zewnątrz,** żeby przemieszczać się między budynkami. Szpital zyskał też 5 nowoczesnych sal operacyjnych, sale wybudzeniowe i nową, większą, wygodniejszą izbę przyjęć, powiększono również pracownię endoskopową. Modernizacja placówki zwiększyła komfort i pacjentów, i lekarzy. Szpital Szczyklickiego zyskał nowoczesną bryłę architektoniczną, ale zachowano jego wyjątkowy, historyczny charakter. Nowa jakość świetnie wpisała się także w styl tej części miasta – zabytkowej z elementami nowoczesności.

DM

KRÓTKO

RIO zmieniła zdanie

Regionalna Izba Obrachunkowa w Krakowie, która kontroluje budżetowe wydatki samorządów, 1 sierpnia wycofała się ze swojej wcześniejszej opinii, dotyczącej uchwały absolutoryjnej dla prezydenta Tarnowa, Romana Ciepeli. 30 czerwca tarnowscy radni większością głosów nie udzielili prezydentowi absolutorium. W pierwszej podjętej w tej sprawie uchwale, 20 lipca, trzyosobowy skład orzekający RIO ocenił, że budżet Tarnowa za 2015 rok został zrealizowany prawidłowo, a rada miejska nie miała podstaw do nieudzielenia absolutorium i podjęła tę decyzję z naruszeniem przepisów prawa o samorządzie. Po skardze tarnowskich radnych, 1 sierpnia, siedemnastoosobowe Kolegium RIO uznało, że rada mogła odmówić prezydentowi absolutorium, choć Regionalna Izba Obrachunkowa nie zakwestionowała sposobu realizacji tarnowskiego budżetu i nie wycofała się ze swojej uchwały w tej sprawie. Przyjęła też i pozytywnie oceniła sprawozdanie budżetowe prezydenta miasta.

Kurnik do rozbiórki?

Rozpoczęło się postępowanie, którego efektem może być rozbiórka kurnika przy ulicy Kalinowej w Tarnowie, oprostowanego przez okolicznych mieszkańców, którzy obawiają się uciążliwości związanych z sąsiedztwem hodowli, liczącej kilkaset kur. Teraz kurnik przechodzi remont, jednak niewykluczone jest, że dojdzie do jego rozbiórki. Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego przedstawił dokument, wcześniej nieznany urzędnikom a będący tylko w posiadaniu właściciela, w świetle którego można nakazać rozebranie obiektu.

Sto lat...i więcej

Najstarsza mieszkanka Tranowa, Maria Stanczykiewicz, 21 sierpnia ukończyła 109 lat. Pani Maria nie jest jedyną tak szacowaną seniorką w naszym mieście. W Tarnowie mieszka 15 osób, które mają sto i więcej lat. Wszystkie to kobiety. Są wśród nich trzy panie o imieniu Stefania a pięć pań będzie świętować urodziny w listopadzie.

Ławki jak nowe

Dwie zabytkowe, urokliwe kamienne ławki z ulicy Topolowej zostały pozabawione grubej warstwy mchu i znów służą spacerowiczom. Ławki stawiano w 1929 roku. Ostatnio polubiło je młode pokolenie tarnowian, bo w pobliżu pojawiły się...pokemony z popularnej gry.

DM



Rondo zamiast skrzyżowania

Blisko trzy miliony złotych kosztować będzie przebudowa ulicy Krakowskiej. Prace rozpoczęły się na początku sierpnia i postępują bardzo sprawnie. Od ponad miesiąca kierowcy poruszają się też według zmiennej organizacji ruchu. Na skrzyżowaniu z ul. Sikorskiego i ul. Narutowicza powstało tymczasowe rondo, które przypadło do gustu mieszkańcom.

- Krakowską jeżdżę codziennie do pracy. Przy działającej sygnalizacji świetlnej trzeba było swoje odstąć. Teraz ruch, pomimo zężenia ulicy do dwóch pasów, przebiega płynniej – mówi Andrzej Lisiecki, który Krakowską przejeżdża minimum dwa razy dziennie. Decyzja o tym, czy rondo na stałe zagości w tym rejonie, została już podjęta. – Rozpoczęliśmy prace nad projektem, tak aby dostosować organizację ruchu na tym skrzyżowaniu do warunków technicznych ulicy po remoncie. Niezbędny będzie także projekt organizacji ruchu przed tymczasowego zaopiniowania przez policję – wyjaśnia Krzysztof Kluza, dyrektor Zarządu Dróg i Komunikacji. – Chcielibyśmy, aby wszystko było gotowe w chwili zakończenia prac budowlanych – dodaje.

Prace przy modernizacji ulicy z uwagi na duży zakres podzielono na etapy. Do połowy września zamknięte pozostaną obydwie pasy w stronę Rzeszowa, od skrzyżowania z ulicą Kochanowskiego do skrzyżowania z ul. Sikorskiego i Narutowicza.

W drugim etapie prac, który zaplanowano od października do listopada, zamknięte zostaną obydwie pasy odcinka ul. Krakowskiej, ale w kierunku Krakowa.

Przystanek autobusowy od strony kościoła zostanie przeniesiony na pas dzielący jezdnię ulicy Krakowskiej.

Remont, poza podbudową i nową nawierzchnią, obejmie również odwodnienie, przebudowę sieci wodociągowej, kanalizacyjnej i teletechnicznej. Ulica zmodernizowana zostanie na odcinku od Kochanowskiego do Sikorskiego. Wyremontowane zostaną chodniki, ciąg pieszo - rowerowy, zatoki i perony autobusowe oraz oznakowanie pionowe i poziome.

Przebudowa ul. Krakowskiej była także omawiana na specjalnie zwołanym przez prezydenta Romana Ciepelię spotkaniu z przedsiębiorcami. Do dyspozycji uczestników dyskusji byli pracownicy merytoryczni odpowiadający za remont oraz przedstawiciele firmy, która wykonuje inwestycję. Przedsiębiorcy zostali m.in. zapewnieni przez wykonawcę, że będą na bieżąco informowani o zmianach związanych z modernizacją ulicy. Jak podkreślają przedstawiciele wykonawcy termin realizacji prac wyznaczony na koniec listopada jest bardzo napięty. Roboty postępują jednak sprawnie i na tę chwilę nic nie wskazuje na to, aby remont się przedłużył.

KS

Nowa sportowa oferta Tarnowa

Boisko wielofunkcyjne, siłownia zewnętrzna, boisko do badmintonu oraz 60-metrowa bieżnia z zeskoczną i rozbiegiem do skoku wzwyż – tak po modernizacji prezentuje się kompleks sportowy przy Gimnazjum nr 4 i Szkole Podstawowej nr 8. Obiekt został oficjalnie otwarty 2 sierpnia i jest dostępny dla wszystkich tarnowian. Koszt inwestycji wyniósł niemal 800 tysięcy złotych.

- Tarnów zmienia swoje sportowe oblicze. Mam nadzieję, że talenty na miarę Bartka Kapustki czy innych zdolnych sportowców będą rozwijały się tutaj, na tych boiskach - podkreśla prezydent Roman Ciepiela.

Już od samego początku obiekt wzbudził zainteresowanie wśród potencjalnych jego użytkowników. – *Nie spodziewaliśmy się, że boiska będą tak wyglądać i będzie ich tak dużo. Jest tutaj bardzo ładnie* – opowiadały podczas symbolicznej ceremonii otwarcia kompleksu Maja Rodowicz i Natalia Kuta.

W ramach inwestycji powstało boisko wielofunkcyjne o wymiarach 55 m x 26 m o nawierzchni poliuretanowej wraz z ogrodzeniem i piłkochwytnymi, siłownia zewnętrzna, boisko do badmintonu oraz ćwiczeń zręcznościowo-gimnastycznych, a także 60-metrowa bieżnia z zeskoczną i rozbiegiem do skoku wzwyż. Obiekt zyskał też nowe oświetlenie, trybuny i boisko treningowe do piłki nożnej. Wyremontowano również ogrodzenie szkoły.

Modernizacja kosztowała około 800 tysięcy złotych, z czego ponad 300 tysięcy pochodziło z dofinansowania Ministerstwa Sportu i Turystyki.

W efekcie inwestycję wykonano o około 160 tysięcy złotych taniej.

Kompleks przy ul. Bitwy pod Studziankami dostępny jest dla wszystkich



Na boisku można pograć w piłkę ręczną, piłkę nożną, siatkówkę czy koszykówkę.

mieszkańców. Można z niego korzystać codziennie w godzinach 8.00-22.00.

Oddanie obiektu do użytku nie tylko uczniom, ale także wszystkim mieszkańcom, uprawiającym sport, okazało się strzałem w dziesiątkę. Zaraz po oficjalnym otwarciu kompleks boisk zaczął tętnić życiem. Pierwsze osoby pojawiają się tam rano tuż po godzinie ósmej, a po południach w ciągu ostatnich sierpniowych dni wakacji boiska były wręcz oblegane.

MOIM ZDANIEM



Barbara Kuklewicz
dyrektor Gimnazjum nr 4

Jestem pewna, że kompleks sportowo-rekreacyjny przy naszych szkołach będzie centrum czynnego wypoczynku dla mieszkańców osiedla Jasna i Tarnowa. Cieszę się na myśl o zajęciach wychowania fizycznego. Wreszcie uczniowie opuszczą mury szkoły i poćwiczą na świeżym powietrzu. Obiekt jest przestronny, bardzo nowoczesny i kolorowy. Każdy, kto chciałby podnieść cięższą fizyczną lub po prostu zrelaksować się, znajdzie coś dla siebie. W sercu kompleksu umiejscowione jest boisko wielofunkcyjne do gry w piłkę ręczną, siatkówkę czy koszykówkę. Jest skocznia w dal i wzwyż, bieżnia, siłownia zewnętrzna, boisko do kometki oraz kąciak dla małych dzieci. Na wiosnę, kiedy trawa weździe, można będzie pograć w piłkę nożną. Liczę na obecność całych rodzin, w tym dziadków. Obiekt przeznaczony jest dla przedszkolaków, dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów. Zapraszam do korzystania i życzę bezpiecznego wypoczynku.



Symboliczną wstęgę przecięli: wicemarszałek województwa małopolskiego Stanisław Sorys, przewodniczący Rady Miejskiej Kazimierz Koprowski, prezydent Roman Ciepiela, radny Jan Niedojadło, jedna z uczennic oraz dyrektor Barbara Kuklewicz.

INTEGRACJA W ŚWIETLICY

Z myślą o małych tarnowianach powstała placówka wsparcia dziennego w formie specjalistycznej. W budynku przy ul. Gumnińskiej 25 na najmłodszych czekają zajęcia plastyczne, wspólne zabawy, pomoc w odrabianiu lekcji, a także wsparcie specjalistów: logopedy, psychologa, socjoterapeuty i pedagoga. Placówkę prowadzi Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, które na ten cel otrzymało niemal 61 tys. zł z budżetu miasta.

Do „świetlicy” można zapisywać dzieci od 6 do 18 lat. Obecnie największą liczbę stanowią te najmłodsze – uczęszcza tu 25 dzieci, lecz łączna liczba przygotowanych miejsc to 45. – *Placówka zakłada integrację. Nie jest przeznaczona tylko dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych. Chodzi o to, by dzieci zobaczyły, jak wygląda zdrowo działająca rodzina. Uczestnicy będą mogli skorzystać z porad specjalistów* – tłumaczy Katarzyna Maziarczyk, szefowa placówki wsparcia dziennego w formie specjalistycznej.

Po wakacjach zostaną utworzone trzy grupy wiekowe. Kadra przygotowuje różnego rodzaju zajęcia dostosowane do potrzeb danej grupy. – *Dzieci najbar-*



bury, ale przede wszystkim zajęcia na świeżym powietrzu, na przykład gra w piłkę, skakanki, malowanie kredą – dodaje Katarzyna Maziarczyk. W ciągu roku szkolnego uczestnicy zajęć mogą liczyć na pomoc przy odrabianiu lekcji, a także rozwijanie zainteresowań. W planie jest m.in. nauka gry na gitarze i języków obcych.

Dodajmy, że na parterze nowo wyremontowanego budynku przy ul. Gumnińskiej nową siedzibę znalazł również Klub Sa-

mopomocy Wiosna Życia. Z międzypokoleniowej wymiany korzysta obecnie 95 seniorów oraz 13 dzieci i młodzieży. Placówkę prowadzi Fundacja Partnerstwo dla Przyszłości. Zadaniem tego ośrodka jest realizacja działań o charakterze samopomocowym dla osób po 50. roku życia w integracji z młodzieżą oraz dziećmi, a także podejmowanie działań, których celem jest międzypokoleniowa wymiana doświadczeń.

WW

Inwestycyjne propozycje mieszkańców

38 – tyle wniosków zgłosili mieszkańcy Tarnowa w piątej edycji budżetu obywatelskiego. Projekty zostały poddane analizie pod kątem spełnienia wymagań formalnych określonych w regulaminie. 2 września dowiemy się, które pomysły zostały zaakceptowane i dopuszczone do głosowania.

Około 20% zgłoszonych inicjatyw to propozycje z zakresu infrastruktury drogowej. Znaczna część wniosków dotyczy także sfery rekreacyjno-sportowej, w tym modernizacji placów zabaw. Mieszkańcy proponowali także m.in. doposażenie międzyosiedlowych centrów opieki senioralnej. Zgłoszone pomysły zostały zaopiniowane przez właściwe merytorycznie jednostki organizacyjne urzędu miasta, a następnie przekazane do poszczególnych komisji Rady Miejskiej. Na początku września ogłoszona zostanie lista projektów za-

równo tych dopuszczonych do głosowania, jak i tych odrzuconych. Dostępna będzie ona na stronie www.tarnow.pl.

O tym, czy dana inwestycja zostanie zrealizowana, zdecydują mieszkańcy Tarnowa w głosowaniu, które potrwa od 19 do 28 września. Głosować będzie można wyłącznie elektronicznie, a uprawnieni do tego będą mieszkańcy wpisani do rejestru wyborców, a także mieszkańcy niepełnoletni w wieku od 16

Prezydent Tarnowa działał zgodnie z prawem, wydając zarządzenie w sprawie przeznaczenia dwóch milionów złotych na realizację inwestycji w ramach budżetu obywatelskiego – orzekła Regionalna Izba obrachunkowa w Krakowie. Skargę w tej sprawie złożyli radni klubu PiS.

lat, posiadający Tarnowską Kartę Miejską w wersji premium. Osoby, które nie posiadają dostępu do Internetu, będą mogły zagłosować w jednym z kilkudziesięciu specjalnie przygotowanych na tę okazję punktów. Projekty wybrane przez tarnowian do realizacji w ramach piątej edycji budżetu obywatelskiego zostaną opublikowane 30 września.

Tarnów jako jedno z pierwszych miast w Polsce wprowadził dla mieszkańców tego rodzaju możliwość. Pierwsza edycja budżetu obywatelskiego odbyła się w 2013 r. W tym roku na inicjatywy mieszkańców przeznaczono pulę dwóch milionów złotych.

KS

{ Na projekty będzie można głosować od 19 do 28 września.



Joga pod chmurką

Wysiłek fizyczny przychodzi nam łatwiej, gdy ćwiczymy w pięknych okolicznościach przyrody. Wiedzą o tym pomysłodawcy cyklu zajęć pod siedzibą BWA w Parku Strzeleckim, gdzie odbywają się sesje jogi. Dobra wiadomość dla tych, którzy jeszcze nie mieli okazji uczestniczyć we wspólnych ćwiczeniach – we wrześniu zaplanowano kolejne dwa terminy spotkań.

Podczas wakacji, gdy tylko pozwalała na to pogoda, zajęcia odbywały się w czwartki i co drugą niedzielę na trawie

przed Pałacem Strzeleckim. Frekwencja zaskoczyła samych organizatorów. – *Myśleliśmy, że to będzie kame-*

ralna grupa, a tymczasem okazało się, że chętnych jest naprawdę sporo. Pod BWA ćwiczy regularnie nawet kilkadziesiąt osób – relacjonuje Ewa Widz-Łączyńska, dyrektor BWA w Tarnowie.

Terminy najbliższych zajęć wyznaczono 4 i 18 września o godz. 10.00

Bezpłatne sesje trwają 90 minut. To propozycja do osób, które miały już styczność z jogą, jak i dla tych, którzy dopiero będą poznawać tajniki ćwiczeń. Zajęcia prowadzi profesjonalny instruktor, który wytłumaczy, jak poprawnie należy wykonać poszczególne asany. Uczestnicy nie muszą przynosić specjalistycznego sprzętu – o wszelkie niezbędne akcesoria zadba organizatorzy. Wystarczy, że chętni ubiorą wygodny strój do ćwiczeń.

WW

MOIM ZDANIEM

Co sądzisz o ćwiczeniach w plenerze?



Beata Zielińska

Na zajęcia chodzę regularnie. Uważam, że taka forma spędzania wolnego czasu jest rewelacyjna. Widać, że ludzie chcą coś robić, ale niekiedy ograniczają ich finanse. Informacja o jodze szybko się rozprzestrzeniła i wzbudziła spore zainteresowanie. W parku pojawia się coraz więcej chętnych. Ćwiczenie na świeżym powietrzu, gdy mamy bezpośredni kontakt z naturą, jest dużo przyjemniejsze. Jeśli ćwiczy się uważnie, to te 90 minut mija niepostrzeżenie.



Beata Garncarz

O tym, co dzieje się w parku, dowiedziałam się od kolegi, który ćwiczy jogę. Wydaje się, że jogę nie jest wymagająca, a wszystko zależy od tego, ile wysiłku włożymy. Ćwiczenia ćwiczeniom nierówne, zresztą jak w każdym sporcie. Trenuję jeszcze sporty walki - kung fu i tai chi. W przypadku tych ostatnich zdarzało się ćwiczyć na świeżym powietrzu, gdy na przykład temperatura w szkole, w której odbywały się zajęcia, była zbyt wysoka. Ćwiczenia pod chmurką to fajna propozycja, pod warunkiem, że jest ładna pogoda.



Beata Grabczyńska

Przeglądałam internet, na Facebooku wpadła mi w oko informacja o tym, że w parku prowadzone są takie ćwiczenia. Uważam, że to świetna inicjatywa. Opowiaduję o niej wszystkim koleżankom i namawiam do przyścia. Bardzo lubię ćwiczyć na świeżym powietrzu. Ostatnio nawet zaczęłam biegać. Joga stanowi dla mnie uzupełnienie, ponieważ lubię sporty, gdzie można się wyżyć, jak na przykład zumba czy kung fu. Joga stanowi odmianę. Rozciąganie jest bardzo ważne, a tutaj jest kładziony na to duży nacisk.

Pożądane tarninowe korale

O tym, że tarninowe korale cieszą się popularnością nie tylko wśród pań, można było się przekonać podczas rodzinnego pikniku w Parku Strzeleckim. Podczas trzeciej edycji Tarninowego Koralobrania wykonano łącznie ponad 200 sznurów koralu. Ponadto najlepsi uczestnicy konkursów „Śniadanie na trawie” otrzymali w nagrodę kosze piknikowe, a użytkownicy Tarnowskiej Karty Miejskiej odebrali niemal 200 miejskich upominków, m.in. kubki, koszulki, a także herbatkę... tarninówkę.

Podczas pikniku nie zabrakło konkursów, których motywem przewodnim było śniadanie na trawie. W pierwszym z nich, „Polka Kanapka”, nagradzane były najzdrowsze kanapkowe propozycje. W kolejnym, „Pocztówka do zjedze-



nia”, wyzwanie polegało na wykonaniu kanapki w formie obrazka, na której znajdowały się motywy tarnowskie. – *Okazuje się, że nie ma dzieci niejadków, złych śniadań i kanapek, tylko jedzenie podane w mało atrakcyjny sposób* – zauważa Maria Zawada-Bilik, dyrektor Wydziału Komunikacji Społecznej, organizator konkursu. – *Kreatywność uczestników nie zna granic. Szczególnie zaskoczyły nas kanapki trójwymiarowe. Uczestnicy zaprezentowali między innymi Mauzoleum Bema, gdzie filarki wykonano z sera, łabędzie z ogórków, a ławeczki z papryki* – dodaje Maria Zawada-Bilik. Pierwsze miejsca w konkursach kanapkowych i kosze piknikowe

z wyposażeniem zajęły Paulina Lewicka i Ewa Żebrowska.

Impreza towarzyszyła piknikowi ekologicznemu pod hasłem „Pokonaj SMOgA – stop niskiej emisji w Tarnowie”, gdzie można było dowiedzieć się, jak dbać o jakość powietrza. Porad w tej sprawie udzielali pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, a także Wydziału Ochrony Środowiska magistratu. W ramach pikniku rozdano tysiąc sadzonek, które mieszkańcy mogli zasadzić w przydomowych ogródkach lub na balkonach. Kolejna okazja do wspólnego piknikowania już za rok.

WW



Tarnów ukryty w zagadkach

Wydaje ci się, że znasz Tarnów jak własną kieszeń? Dla tych, którzy chcą sprawdzić swoją wiedzę o mieście lub odkryć je na nowo, przygotowano questing, czyli kreatywne zwiedzanie. Niepotrzebny jest przewodnik, wystarczy zaopatrzyć się w „mapkę”, która poprowadzi nas śladem najważniejszych tarnowskich zabytków. Warunek jest jeden – trzeba być czujnym i spostrzegawczym, żeby niczego nie przegapić.

Pierwszy Tarnowski Quest powstał dzięki Tarnowskiemu Stowarzyszeniu na Rzecz Rozwoju Dzieci i Młodzieży „Pałac”. Czym jest questing? To kreatywne zwiedzanie miasta

z zagadkami. Podczas wędrowki po Tarnowie uczestnicy muszą rozwiązać zagadki ukryte na trasie zwiedzania. Chętni, którzy chcą dotrzeć do kolejnego punktu na trasie, muszą odpowiedzieć na pytania ukryte na wierszowanych wskazówkach czy ilustracjach. W odkrywaniu Tarnowa pomaga im karta wyprawy, którą można otrzymać m.in. w Pałacu Młodzieży, Muzeum Okręgowym, Tarnowskim Centrum Informacji, a także instytucjach kultury. Chętni mogą pobrać ją także w formie elektronicznej za pomocą kodu QR. Zwiedzanie rozpoczyna się na placu pod Dębem. W ostatnim punkcie ukryty będzie... skarb. Pokonanie całej trasy zajmuje około godziny.

– *Zadania wymagają spostrzegawczości, dostosowania do kierunku wędrowki i orientacji w terenie. Jest atrakcyjną formą zwiedzania z pozorów znanych miejsc dla tarnowian i sposobem na odkrywanie ciekawych, a nawet tajemniczych elementów architektury, znaczeń i interpretacji nazw, tablic, a przede wszystkim doskonałą zabawą dla najmłodszych mieszkańców naszego miasta* – wyjaśnia Katarzyna Sypek, pomysłodawczyni projektu. – *To świetna propozycja dla całych rodzin, które mogą sprawdzić swoją wiedzę o Tarnowie. Co ważne, zwiedzać będzie można samodzielnie bez przewodnika* – dodaje. Kartę wyprawy przetłumaczono również na język angielski, dlatego z takiej formy zwiedzania mogą skorzystać także obcokrajowcy.

To, że questing cieszy się popularnością, potwierdzają pracownicy Tarnowskiego Centrum Informacji. – *Turyści, którzy odwiedzają Tarnów, często dopytują o atrakcje dla najmłodszych. Proponujemy im questing, który urozmaica dzieciom odkrywanie miasta* – wyjaśnia Natalia Półtorak z TCI. Tylko tam w ciągu pierwszego miesiąca akcji chętni pobrali niemal tysiąc kart wyprawy.

WW

Miliony na remonty

Hala sportowa Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego, hala przy ul. Gumniskiej, budynek Pałacu Młodzieży, a także boiska Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 5 – to niektóre z miejskich obiektów, które już wkrótce zostaną zmodernizowane. Remonty będą kosztować łącznie ponad pięć i pół miliona złotych.

Energooszczędna hala sportowa

Prace przy obiekcie na ul. Chemicznej ruszyły pełną parą. Do tej pory docieplono podłogi, wymieniono instalację centralnego ogrzewania oraz stolarkę okienną. Przed wykonawcą jeszcze prace związane m.in. z dociepleniem ścian i stropodachów, wymianą oświetlenia na energooszczędne typu LED, remontem schodów terenowych, a także zewnętrznych i wewnętrznych. Zmieni się również kolorystyka elewacji. Dzięki termomodernizacji obiekt zyska przede wszystkim nowy wygląd i stanie się energooszczędny. Jego modernizacja będzie kosztować niemal milion trzysta tysięcy złotych.

„Pałacowe” obiekty do remontu

Termomodernizacją objęta została także hala Pałacu Młodzieży przy ulicy Gumniskiej. W ramach robót docieplone zostaną ściany, podłogi oraz strop nad piwnicą i stropodachy zaplecza. Budynek zyska nowe okna i drzwi. Ist-



Budynek hali sportowej przy ulicy Chemicznej ma być gotowy pod koniec marca przyszłego roku.

niejące oświetlenie zostanie zamienione na energooszczędne, ledowe. Wewnątrz wymieniona zostanie także instalacja centralnego ogrzewania. Wokół obiektu z kolei powstanie nowe ogrodzenie. Przebudowana ma być ponadto nawierzchnia dróg wewnętrznych i ciągów pieszych. Prace potrwać do marca i będą kosztować przeszło dwa miliony dwieście tysięcy złotych.

Ponad milion sześćset tysięcy złotych z kolei kosztować będzie modernizacja samego budynku Pałacu Młodzieży przy ul. Piłsudskiego. W ramach inwestycji wymienione zostaną m.in. okna i drzwi.

Wykonawca zainstaluje nowe oświetlenie ledowe oraz wymieni instalację centralnego ogrzewania. Docieplony zostanie również stropodach. Zadanie realizowane będzie w ramach termomodernizacji. Na tym etapie jednak nie będzie zmieniana elewacja. Przeprowadzony audyt energetyczny wykazał, że mury są grube, nie wymagają docieplenia, a ich ewentualna modyfikacja nie polepszyłaby efektu energetycznego. Ponadto budynek Pałacu Młodzieży znajduje się na obszarze układu urbanistycznego miasta wpisanego do rejestru zabytków. Dlatego też z punktu widzenia konserwatora zabytków zmiana elewacji nie jest wskazana. Prace związane z instalacją centralnego ogrzewania powinny się zakończyć do 14 października. Termin zakończenia wszystkich robót wyznaczono na koniec marca 2017 r.

Boiska z lepszą nawierzchnią

Miasto zaplanowało także remonty boisk szkolnych. Nową nawierzchnię zyskają m.in. obiekty przy ul. Reymonta. Dotychczasowa, sztuczna, zostanie zastąpiona poliuretanową. W ramach inwestycji powstanie boisko wielofunkcyjne przystosowane do gry w piłkę nożną i koszykówkę. Wyremontowane zostanie także boisko do siatkówki. Nowa nawierzchnia pojawi się również na rozbiegu i skoczni w dal. Płyty betonowe na chodniku zostaną wymienione na kostkę betonową. Remont już się rozpoczął i będzie kosztować przeszło 360 tysięcy złotych.



Przy ul. Gumniskiej trwają prace związane m.in. z dociepleniem hali sportowej.

Inkubator się zapełnia

Młodzi przedsiębiorcy mają swoje miejsce w Tarnowie. Niemal połowa powierzchni Inkubatora Przedsiębiorczości jest już zapełniona. – Nie ma dnia, by zainteresowani nie dzwoniли w tej sprawie i dopytywali o warunki wynajmu w budynku przy ulicy Kochanowskiego – zapewnia Magdalena Gadecka-Bukała, prezes Tarnowskiego Klastera Przemysłowego.

Według danych na koniec lipca część usługowa budynku zasiedlona jest w połowie (49,15 proc.). Z kolei część produkcyjna zapełniona jest w ponad 42 proc. Obecnie w inkubatorze prowadzi działalność dziewięciu najemców. Pięciu z nich dzierżawi zarówno powierzchnię produkcyjną, jak i biurową.

Jak podkreślają przedstawiciele Tarnowskiego Klastera Przemysłowego, będącego administratorem budynku, inkubator cieszy się dużym zainteresowaniem przedsiębiorców. Większość z nich to osoby, które działają na rynku od niedawna, albo planują rozpoczęcie działalności.

Chętni pochodzą głównie z Tarnowa lub okolic. Przedsiębiorcy, zainteresowani powierzchniami biurowymi, specjalizują się głównie w usługach projektowych i informatycznych. Pozostałe przypadki

zróżnicowanymi powierzchniami zarówno biurowymi, jak i produkcyjnymi. Atrakcyjna jest też cena najmu. Najemcom oferujemy kompleksową opiekę i pełne wsparcie na każdym etapie pro-

Aby wynająć pomieszczenia biurowe lub przestrzeń produkcyjną w Inkubatorze Przedsiębiorczości, trzeba spełnić jeden warunek – w momencie podpisywania umowy firma nie może działać na rynku dłużej niż dwa lata.

to przedstawiciele branży budowlanej i producentów mebli.

W jaki sposób klaster stara się skusić potencjalnych najemców? – *Prezentujemy zalety inkubatora, a są to: lokalizacja w atrakcyjnej części Tarnowa, bardzo dobra komunikacja zarówno wewnątrz Strefy Aktywności Gospodarczej, jak i z głównymi arteriami w mieście oraz z autostradą. Przede wszystkim to kompleksowo wyremontowany budynek ze*

cesu inwestycyjnego – podkreśla prezes Magdalena Gadecka-Bukała.

Oferta inkubatora dostępna jest na stronie www.tkp.com.pl, informacje są na bieżąco aktualizowane. Oferta przedstawiona jest zarówno w formie opisowej, jak i graficznej, prosta nawigacja pozwala dokładnie zobaczyć powierzchnie wynajęte, zarezerwowane i do wynajęcia.

WW

NIUANSE DECYDUJĄ O WYBORZE

Z Ryszardem Czerniakiem, prezesem spółki Modus-Pack, rozmawia Weronika Witos

Wynajął pan w inkubatorze zarówno przestrzeń biurową, jak i produkcyjną. W sumie około 2700 metrów kwadratowych. Długo szukał pan siedziby dla swojej działalności?

Nasza nowa działalność to jedna ze spółek firmy. Plany inwestycyjne zakładały uruchomienie nowego rodzaju produkcji. Poszukiwaliśmy odpowiedniej lokalizacji stosunkowo niedługo. Co stanowiło największy problem? Znalezienie miejsca, w którym otrzymamy wszelkie niezbędne atesty spożywcze. Szukaliśmy lokalizacji, gdzie będą wytwarzane produkty, które będą spełniały wymagania, potrzebne do uzyskania certyfikatów branży spożywczej. Patrzyliśmy nie tylko przez pryzmat cen, ale głównie na to, żeby miejsce było

czyste i spełniało określone wymagania.

Wynajęcie biura w Tarnowie nie powinno sprawiać problemu, natomiast powierzchni produkcyjnej już tak?

Zgadza się, szczególnie, że przedsiębiorcy mają w tym przypadku określone kryteria, które są decydujące przy wyborze miejsca. Potrzeby są różne.

Kiedy rusza produkcja?

Planujemy ruszyć pełną parą na początku września. Największy problem stanowiło uzyskanie odpowiedniej



mocy, która potrzebna jest do zasilenia wszystkich potrzebnych nam maszyn.

Z perspektywy przedsiębiorcy, co stanowi największy minus budynku przy ulicy Kochanowskiego?

Przy działalności produkcyjnej problematyczny wydaje się być brak odpowiedniej rampy. Załadunek odbywa się z poziomu parteru, podczas gdy wygodniej byłoby, żeby podjazd był dostosowany do wysokości ciężarówek. Wówczas znacznie usprawniłoby nam to pracę.

Nagrody za innowacje

Wystartowała pierwsza edycja konkursu Tarnowska Innowacja 2016. To propozycja dla tych, którzy myślą nieszablonowo, chcą zmienić coś w swoim otoczeniu biznesowym lub zawodowym, wciąż udoskonalają istniejące rozwiązania. Tarnowscy innowatorzy, którzy chcą pochwalić się swoim projektem przed światem, zostaną nagrodzeni nagrodami finansowymi o łącznej wartości 54 tys. zł!

Specjalnie powołana kapituła przyzna nagrody w pięciu kategoriach: promotor, pionier, kreator, kadet i adept innowacji. Tytuł promotora może otrzymać firma sektora małych i średnich przedsiębiorstw zarejestrowana i prowadząca działalność gospodarczą na terenie Tarnowa. Nagrodę pioniera przewidziano dla pracownika naukowego realizującego projekt badawczo-rozwojowy na jednej z tarnowskich uczelni. Z kolei kreatorem mogą zostać pełnoletni mieszkańcy Tarnowa. Tytuł kadeta otrzyma student tarnowskiej uczelni, natomiast adepta – uczeń szkoły ponadgimnazjalnej. Autorzy najlepszych projektów mogą liczyć odpowiednio na 25, 12, osiem, sześć i trzy tysiące złotych.

– *Konkurs skierowany jest do wszystkich mieszkańców, zarówno do uczniów tarnowskich szkół ponadgimnazjalnych, studentów, pracowników naukowych, jak i przedstawicieli sektora małych i średnich przedsiębiorstw prowadzących działalność w naszym mieście* – zachęca Piotr Augustyński, zastępca prezydenta ds. rozwoju gospodarczego.

Ideą konkursu jest promocja szeroko pojętych innowacji. Na czym powinna polegać? Na przykład na wdrożeniu nowego – lub znacząco udoskonalonego – produktu, wyrobu, usługi lub procesu. Mogą to być również przedstawione nowe metody, np. marketingowe czy organizacji pracy. – *Zaznaczamy jednak, że jest to definicja otwarta – wszak innowacja nie zamyka się w jednym określeniu i regulaminie* – podkreśla zastępca prezydenta.

Zgłoszenia przyjmowane są do 30 września w Wydziale Rozwoju Gospodarczego magistratu – ul. Mickiewicza 6, pok. 116; tel. 14 688 26 46. Szczegółowe informacje i regulamin konkursu dostępne na stronie www.tarnow.pl.



TARNOWSKA INNOWACJA 2016
ZGŁOŚ SIĘ DO KONKURSU!
PULA NAGRÓD - 54 000 ZŁ!

SZCZEGÓŁY: WWW.TARNOW.PL/BIZNES

WW

ŚLEDZTWO UMORZONE

Tarnowski Klaster Przemysłowy nie został narażony na szkody, a pracownicy Gminy Miasta Tarnowa, którzy nadzorują klaster, dopełnili swoich obowiązków – takie jest stanowisko tarnowskiej Prokuratury Okręgowej w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa na szkodę majątku spółki.

W grudniu zeszłego roku zawiadomienie w tej sprawie złożyła do prokuratury Magdalena Gadecka-Bukała, prezes klastera. Zawiadomienie dotyczyło adaptacji budynku przy ulicy Kochanowskiego w Tarnowie, przeznaczonego dla inwestora z branży call center. Modernizacja kosztowała klaster ponad 2 miliony złotych, ale inwestor niespodziewanie wycofał się z umowy. Prokuratura stwierdziła, że poprzedni prezes spółki, który ją podpisywał i zdecydował o modernizacji budynku, nie dopuścił się czynu zabronionego i nie działał na szkodę majątku spółki.

Prokuratura ustaliła również, że funkcjonariusze publiczni w osobach pracowników urzędu miejskiego, odpowiedzialni za gospodarowanie publicznymi pieniędzmi w zakresie działalności Tarnowskiego Klastera Przemysłowego, dopełnili swoich obowiązków i nie działali na szkodę interesu publicznego.

DM

PULS BIZNESU

Aktywizacja zawodowa niepełnosprawnych

Aktywizację zawodową osób niepełnosprawnych zakłada projekt *Niepełnosprawność kluczem sukcesu!* To propozycja skierowana do osób bezrobotnych, powyżej 30 roku życia, zamieszkujących Małopolskę, które chcą wziąć udział m.in. w kursach i szkoleniach zawodowych. Nabór potrwa do grudnia 2017 roku. Osoby, które przystąpią do programu, otrzymają wsparcie specjalistów. Fachowcy przygotowują dla każdego uczestnika: indywidualny plan działania, wsparcie motywacyjno-doradcze, pomoc w pośrednictwie pracy. Ponadto wszyscy mogą liczyć na kursy i szkolenia zawodowe, a także zwrot kosztów dojazdu.

Poszukiwani pracodawcy przyjaźni rodzinie

Trwa konkurs „Małopolski Pracodawca Przyjazny Rodzinie 2016”, w którym poszukiwani są przedsiębiorcy ułatwiający pracownikom godzenie życia zawodowego z rodzinnym. Organizatorzy konkursu chcą w ten sposób nagrodzić pracodawców, którzy przy prowadzeniu firmy mają na uwadze politykę prorodzinną. Ocenie podlegać będą działania pracodawcy, ułatwiające pracownikom godzenie życia zawodowego z rodzinnym. Pod uwagę będą brane m.in. takie kryteria, jak: organizacja opieki nad dziećmi pracownika, materialne wsparcie, a także zdrowie, wypoczynek i czas wolny pracowników. Zgłoszenia przyjmowane są do 15 października.

„Mechaniczne” zainwestowały 65 milionów

Dzięki 65-milionowej inwestycji w Centrum Badawczo-Rozwojowym produkty Zakładów Mechanicznych mają być bardziej innowacyjne. Mowa o sprzęcie obrony przeciwlotniczej, rakietowo-artyleryjskiej, uzbrojeniu pokładowym i broni strzeleckiej. Potencjał CBR dostrzega również Arkadiusz Siwko, prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej, który w sierpniu gościł w Tarnowie. – *Potencjał CBR, współpraca z PGZ i naszymi międzynarodowymi kooperantami z pewnością spowodują to, że będziemy się mogli chwalić nie tylko w naszym kraju, ale także poza jego granicami innowacyjnością, przemysłem wysokich technologii, produktami z absolutnie najwyższą jakością. Efekty będą widoczne jeszcze w tym roku* – powiedział prezes Siwko po odwiedzeniu CBR.

WW



SZKOŁA LOTNICZA W TARNOWIE?

Z Markiem Michniakiem, tarnowianinem i pilotem linii lotniczych, rozmawia Weronika Witos

Która stresująca sytuacja zapadła ci najbardziej w pamięć? Wtedy, gdy pierwszy raz wzbiłeś się w powietrze?

Stres? Paradoksalnie nie wtedy, gdy są trudne warunki atmosferyczne, jak na przykład burze – bo na takie sytuacje jesteśmy przygotowani – ale gdy musiałem pierwszy raz powiedzieć formułkę do pasażerów, którą wygłasza się w dwóch językach na początku lotu (śmiech). Wzbraniałem się przed tym długo, aż w końcu któryś kapitan powiedział, że nie mam wyjścia. Jeden ze starszych pilotów, z którym miałem okazję latać, lubi przemawiać. To bardzo dośrodojny, starszy pan tuż przed emeryturą, którego znakiem rozpoznawczym jest elegancki szalik. Na pokładzie zawsze osobiście wita pasażerów. Otóż ten pan ma w zwyczaju robić kilka zapowiedzi w trakcie lotu, podczas gdy zazwyczaj pilot robi tylko dwie dotyczące samego rejsu. Tymczasem jemu zdarza się opowiadać pasażerom o otaczającym nas „pięknym krajobrazie” nawet przez pięć

minut. Do tego śpiewa pasażerom arie operowe po włosku. Trzeba dodać, że ma nawet swój zespół. Zjednuje sobie tym wszystkich pasażerów.

Dla linii lotniczych LOT pracujesz od ośmiu miesięcy. Jak często zdarzają się kryzysowe sytuacje?

Bardzo rzadko. Mnie akurat przytrafiło się coś takiego ostatnio, kiedy jechaliśmy późno w nocy do Bukaresztu. Lot był opóźniony, zabieraliśmy też osoby, którym odwołano poprzedni rejs. Część z nich była już podenerwowana. Gdy już znajdowaliśmy się na pasie do kołowania, dostaliśmy informację od załogi, że pewien mężczyzna jest pod wpływem alkoholu, jest agresywny i nie chce usiąść na wyznaczonym miejscu. Po rozmowie z delikwentem kapitan zdecydował, że samolot trzeba zawrócić i wysadzić pasażera. **Po awanturze przyjechało kilka radiowozów straży granicznej i policji.** Pamiętam też sytuację, gdy jeden z pasażerów dla odwagi napił się alkoholu zanim jeszcze wkro-

czył na lotnisko. Miał wszystko tak obliczone, by sam lot poszedł mu „z górki”. Nie przewidział tylko, że start był znacznie opóźniony i procenty zaczęły działać zbyt szybko. Na pokład, oczywiście, nie został wpuszczony.

Kiedy zacząłeś myśleć o lataniu?

Już na początku liceum. Skąd taki pomysł? Mój tato latał przez krótki okres zawodowo, tyle że na śmigłowcach w Świdniku. Pilotem jest również mój brat, ale nie latamy razem, ponieważ oboje jesteśmy pierwszymi oficerami. Zmieni się to, gdy któryś z nas zostanie kapitanem. Mam nadzieję, że będę pierwszy (śmiech). Marzyłem, by latanie stało się moim sposobem na życie.

Od czego się zaczęło?

Pierwsze lekcje brałem na małym lotnisku w Łososinie Dolnej, gdzie zrobiłem kurs na samoloty ultralekkie. Nie dawało mi to tak naprawdę żadnych uprawnień, ale miałem frajdę z latania.

Myslałem, że na tym się skończy, że będę wynajmował samolot raz na jakiś czas i robił to dla przyjemności. Jednak było to na tyle wciągające, że postarałem się o kolejne uprawnienia. Pierwsze z nich – turystyczną licencję samolotową – zdobyłem w Bielsku-Białej w 2007 roku. Pracowałem i w miarę możliwości finansowych starałem się robić kolejne kursy wpisywane do licencji: latałem na maszynach wielosilnikowych, symulatorach. Zanim zasiadłem za sterami embraera, spędziłem około 800 godzin w powietrzu. Kiedy miałem wolne w pracy, wynajmowałem na kilka dni samolot w Warszawie, latałem po Polsce i Europie, po czym wracałem do Tarnowa. Dużo czasu zajmuje też nauka teorii, między innymi zdobycie uprawnień ATPL (Airline Transport Pilot Licence – przyp. red.). Na trzy miesiące zamknąłem się w domu, poświęcając cały czas na wkuwanie.

Piloci muszą się cały czas kształcić?

Egzaminy mamy co pół roku. Właśnie wybieram się do Frankfurtu, gdzie będę przechodził nie tylko testy teoretyczne, ale i ćwiczenia na symulatorze, w którym trzeba spędzić osiem godzin. **Symulatory nie kojarzą się pilotom dobrze – dla nas to krew, pot i łzy** (śmiech). Kabina jest idealnie odwzorowana, do tego doskonała grafika – wszystko wygląda jak w prawdziwym samolocie. Podczas egzaminu symulowane są wszelkie możliwe awarie: silnika, podwozia, pożar, dehermetyzacja kabiny. W pewnym momencie zaczyna się dyć w kabinie, wypadają maski, nic nie widać, do tego zaczyna trząść samolotem. Pilot musi sobie z każdą taką sytuacją poradzić.

Pojawiały się chwile zwątpienia?

Najtrudniej było, gdy pracowałem od dwóch lat jako instruktor. Na rynku był dołek, nigdzie nie przyjmowano do pracy, a jeśli już to do linii niskokosztowych. Tam zaś na początku trzeba sporo „zainwestować”, by się zahaczyć. Linie te określa się niechlubnym mianem „pay to fly”, co oznacza, że **jeśli ktoś chce tam się zatrudnić, to musi wpłacić na startie pokątną kwotę, bo nawet 30-40 tysięcy euro**. Do tego trzeba samemu opłacić zakwaterowanie przez kilka miesięcy, na przykład w Irlandii, gdzie trwają szkolenia. Po tym jak aplikowałem do LOTu, szybko zaproszono mnie na rozmowę kwalifikacyjną.

Jak przebiega proces rekrutacji?

Trzeba zmierzyć się z testem teoretycznym, rozmową po angielsku z natywnym speakerem. Wywiad przeprowadzany jest przez szefa pilotów, instruktora i osobę z działu kadr. Oceniali, czy się ktoś nadaje czy też nie. Trzeba również przejść pozytywnie testy psychologiczne, na które zaproszono mnie miesiąc później. Ten etap trwa dwa dni. Po pierwszej części byłem przekonany, że odpadnę. Trzeba było dokończyć 40 zdań, przy których ma się wrażenie, że każda odpowiedź jest zła. Następnie należy wypełnić testy matematyczne o trudności tych z liceum, oczywiście na czas. Na końcu dowiadujemy się, że wynik testu jest dobry, ale można go poprawić. Jak się później okazało to też element psychologicznej gry, który sprawdza, czy ktoś jest ambitny, cierpliwy czy też łatwo się poddaje. Drugiego dnia przyszły pracodawca sprawdza, czy potrafimy działać zespołowo. Psycholog i instruktor obserwuje, jak zachowujemy się w grupie w obliczu wyzwania. W moim przypadku zadanie polegało na wspólnym projektowaniu lotniska. Sprawdzano, czy umiemy przeforsować swoje zdanie. Chodziło o to, by nie być zbyt ofensywnym ani defensywnym. Okazało się, że ci zbyt pewni siebie się nie dostali.

Pamiętasz dzień, kiedy pierwszy raz zasiadłeś za sterami?

W Łososinie na pierwszym dniu kursu tylko kołowałem. Natomiast w powietrze wzbilem się z instruktorem. Za którymś razem, gdy wykonałem kilka kółek na niebie, wylądowałem ze szkoleniowcem, który spytał, czy poradzę sobie teraz sam. Zaskoczony odparłem, że tak. Pierwsze wrażenia? Czulem się dziwnie. Zawsze wrażeńia obok instruktora, dlatego ma się wrażenie, że cokolwiek się nie stanie, nawet jak urwie się skrzydło, to ta doświadczona osoba poradzi sobie z każdą sytuacją (śmiech). Tymczasem spogląda się na puste miejsce, na którym dotychczas siedział instruktor i czujesz się nieswojo... Ale wszystkie manewry są na tyle przećwiczone, że zaczyna się działać automatycznie i strach schodzi na dalszy plan.

Opowiedz, jak wygląda twój typowy dzień pracy?

Przypomina to trochę scenę z „Misia” Barei. Jeśli jestem akurat w Tarnowie, to wyjeżdżam po południu, by być wieczorem w Warszawie. Przed snem się

gołę, jem śniadanie (śmiech). Budzę się o czwartej, na lotnisku jestem już o 5:30. Kilkanaście minut zajmuje briefing z pilotem, z którym akurat lecę. Omawiamy plan rejsu, warunki atmosferyczne, sprawdzamy, czy na lotniskach, na które lecimy, wszystko jest ok, czy w samolocie wszystko działa. Decydujemy też o tym, ile paliwa trzeba zatankować. Startujemy o siódmej. W miejscu, do którego lecimy nie mamy wiele czasu wolnego. Jeśli gdzieś nocujemy, fajnie gdy mamy popołudnie na zwiedzanie. Są też takie miasta, jak Moskwa czy Mińsk, gdzie nie są przewidziane noclegi. Na płycie lotniska jesteśmy zaledwie 40 minut. **W powietrzu spędzam miesięcznie 70-80 godzin**, drugie tyle czasu zajmują przygotowania do rejsu. Można powiedzieć, że pracuje tyle godzin, co na typowym etacie.

Zobaczyłeś już sporo świata. Tęsknisz czasem za Tarnowem?

W każdej wolnej chwili wracam do rodzinnego miasta. **Tarnów jest mi bardzo bliski, dlatego gdybym miał możliwość, żeby tu mieszkać, chętnie bym z niej skorzystał**. Moim ulubionym miejscem jest ulica Słowackiego, koło Parku Strzeleckiego. Podobają mi się szczególnie zaciszne uliczki, urokliwe kamieniczki, domy i wille, które znajdują się w tamtej okolicy.

Była kiedyś propozycja, by w mieście powstało lotnisko. Co o tym myślisz?

Dla mnie byłaby to wymarzona sytuacja, bo nie musiałbym dojeżdżać do Warszawy (śmiech). Pomysł budowy lotniska komunikacyjnego nie ma sensu. Do tych w Krakowie i w Rzeszowie jest stosunkowo blisko. Natomiast mogłoby powstać lotnisko typu general aviation dla samolotów zabierających na pokład cztery - sześć osób. Zresztą wiele miast stutysięcznych ma tego typu lotniska.

Spełniłeś jedno ze swoich marzeń. Masz jeszcze jakieś na liście do odhaczenia?

Ta lista chyba nigdy się nie skończy (śmiech). Sam proces, gdy staramy się spełnić to marzenie jest najprzyjemniejszy. Z tych bardziej przyziemnych – a na razie nierealnych – **to chciałbym wybudować dom w mojej ulubionej dzielnicy w Tarnowie, założyć w przyszłości szkołę lotniczą**. Poczekamy – zobaczymy (śmiech).

Śmiech spontaniczny

Blisko 70 i pół tysiąca widzów, 184 spektakle konkursowe, pierwsze plenerowe przedstawienia teatralne w historii Tarnowa, kilkanaście nagród publiczności i ponad dwukrotny wzrost liczby widzów regularnie odwiedzających tarnowski teatr – to owoce 20 lat Ogólnopolskiego Festiwalu Komedii Talia w Tarnowie.

Jubileuszowa edycja Talii właśnie trwa. Tym razem zobaczymy 9 spektakli konkursowych, dwa przedstawienia plenerowe i koncert Stanisławy Celińskiej „Atramentowa”. **Spektakle konkursowe będą grane dwukrotnie, a tegorocznym kluczem tematycznym festiwalu jest uczestnictwo artystów, którzy wcześniej byli jego laureatami.** Od 20 lat życie pokazuje, że osoby, które wcześniej dostały nagrody aktorskie na festiwalu, teraz przyjeżdżają jako dyrektorzy teatrów i reżyserzy. *Chcieliśmy, żeby tegoroczna Talia była specjalna, dlatego szukaliśmy*

licznego w Polsce i podczas Talii prezentowano tylko spektakle polskich twórców.

Talia to jeden z dłużej istniejących polskich festiwali i jedyny w formie komediowej. Na komedię postawili jego twórcy – Andrzej Pacuła, poeta, satyryk, tekściarz, autor i aktor kabaretu Piwnica pod Baranami, wówczas dziennikarz TEMI i Piotr Filip,

prekursorski także dlatego, że wówczas, w drugiej połowie lat 90. festiwali teatralnych i wszelkich innych było znacznie mniej niż teraz, gdy można je liczyć w setkach.

Pierwsza edycja Talii, pod nazwą Ogólnopolski Festiwal Komedii, odbyła się w 1997 roku. Janusz Majcherek, redaktor naczelny „Teatru”, w słowie wstępnym w programie festiwalu napisał: *Nasz festiwal zrodził się z potrzeby podtrzymania, a nawet – przywrócenia kultury śmiechu. Nam chodzi o śmiech niewymuszony i spontaniczny, taki, który*

{ Szczegółowy program festiwalu znajduje się w dodatku „Kultura.Tarnow.pl” }

laureatów i ich spektakli – podkreśla Rafał Baławejder, dyrektor naczelny tarnowskiego teatru. W ubiegłym roku motywem festiwalu było 250 lat teatru pub-

licznego w Polsce i podczas Talii prezentowano tylko spektakle polskich twórców. Talia to jeden z dłużej istniejących polskich festiwali i jedyny w formie komediowej. Na komedię postawili jego twórcy – Andrzej Pacuła, poeta, satyryk, tekściarz, autor i aktor kabaretu Piwnica pod Baranami, wówczas dziennikarz TEMI i Piotr Filip,

Humor w różnych wymiarach

Z Piotrem Filipem, jednym z pomysłodawców Ogólnopolskiego Festiwalu Komedii Talia, rozmawia Agnieszka Hulska

Tarnowska Talia właśnie obchodzi okrągłe urodziny. Taki jubileusz to zwykle okazja do przypomnienia początków tego przedsięwzięcia.

Pierwsza edycja festiwalu odbyła się w roku 1997, ale prace nad nią rozpoczęły się dużo wcześniej. Byłem wówczas świeżo upieczonym naczelnikiem wydziału kultury. Chciałem, i nie tylko ja, by Tarnów miał swoją imprezę teatralną. **Miała to być z jednej strony teatralna wizytówka miasta, z drugiej chcieliśmy przekonać i przyciągnąć więcej ludzi do teatru.** Podczas jednej z rozmów na ten temat pojawił się pomysł, żeby była to właśnie

komedia. Wśród inicjatorów był między innymi Andrzej Pacuła, który przygotował pierwszy koncept pomysłu na festiwal komediowy. Początkowo planowaliśmy termin wiosenny, ale ówczesny wiceminister kultury, Michał Jagiełło, zaproponował jesień, jako termin „uboższy” w tego typu festiwalu.

Początki były trudne?

Jak przeważnie. Zwykle najłatwiej jest mieć pomysł. Problemy zaczynają się na etapie realizacji. Żaden projekt nie mógłby się powieść bez akceptacji i współ-



finansowania ze strony lokalnego samorządu.

Dlatego, kiedy uznaliśmy, że mamy już coś do zaproponowania poszliśmy z pomysłem do prezydenta, którym był wówczas również Roman Ciepiela. Prezydent zaakceptował nasze

propozycje i przekonał radnych, by w miejskim budżecie znalazły się pieniądze na taką imprezę. To nie była, bo nie mogła być, wystarczająca kwota. Resztę „dozbieraliśmy” wśród sponsorów, nie małą pozycją po stronie wpływów była też kwota ze sprzedaży biletów.

Czy formuła wyglądała od początku tak jak dziś?

Pierwsza edycja Talii trwała dwa ty-

, czyli jubileusz Talii



wywołują arcydzieła komedii polskiej i obcej, klasycznej i współczesnej. W jury festiwalu zasiadli: Zofia Kucówna, Marta Stebnicka, Zygmunt Konieczny, Leszek Mądzik i Emil Orzechowski. Nagrodę Grand Prix zdobył spektakl „Ożenek” Michała Gogola w reżyse-

rii Marka Fiedora z Teatru im. Wiliama Horzycy z Torunia. Publiczność nagrodziła spektakl Teatru im. Jana Kochanowskiego z Opola „Ich czworo” Gabrieli Zapolskiej w reżyserii Tomasza Obary. Głównymi sponsorami festiwalu były Gmina Miasta Tarnowa, Zakłady Azotowe Tarnów Mościce, Oficyna Wydawnicza Witek-Druk i wydawnictwo Harlequin.

Coroczne przygotowania do Talii ruszają wiosną. Przez wiele lat festiwal startował w październiku, potem został przeniesiony na wrzesień, a w tym roku - na pierwszą jego połowę. *To dlatego, że planujemy dwa, a nie - jak zwykle - jedno wydarzenie plenerowe* - mówi dyrektor i dodaje, że w czasie Talii tarnowski teatr pracuje 24 godziny na dobę.

W latach 2009 - 2010 spektakle prezentowano w Pałacu Młodzieży, w 2011 festiwal wrócił do wyremontowanego Teatru im. Ludwika Solskiego. Podczas edycji festiwalu, odbywających się w Pałacu, na niewielkiej scenie, nieco zmieniono formułę Talii. Zwycięski spektakl wybierała publiczność, nie było nagrody profesjonalnego jury. Od 2009 roku nagroda publiczności przyznawana jest już regularnie. *Co ciekawe - w całej historii Talii nagroda publiczności chyba nigdy nie pokryła się z nagrodą jury. Widzowie wolą lepsze spektakle, przepadają za klasycznymi komediami, farsami, wodewilami, bo - wbrew pozorom - nie*

wszystkie komedie są łatwe w odbiorze - mówi dyrektor Balawejder. I dodaje, że zespoły bardzo cenią nagrody publiczności, bo relacja pomiędzy widzem i aktorem to najprawdziwsza magia teatru. *To „pomiędzy”, ta uluda, iluzja, bardzo prawdziwa, jest właśnie teatrem.*

Festiwal w liczbach:

Widzowie: 70 384

Rekordowa liczba publiczności festiwalowej: 2014 - ponad 6 tysięcy

Widzowie tarnowskiego teatru (rocznie): 2007 - 27 tysięcy, 2015 - 60 tysięcy

Spektakle konkursowe i wydarzenia towarzyszące: 219 (w tym 184 spektakle w konkursie)

Największy spektakl: „Wesołe Kumaszy z Winsdoru” w reżyserii Jerzego Stuhra z Teatru Ludowego w Krakowie, 1998: 20 osób w obsadzie aktorskiej oraz dzieci i statyści.

godnie. Wymyśliliśmy sobie, że prezentację spektakli w teatrze trzeba „obudować” różnymi wydarzeniami towarzyszącymi. Znaszmy, że był to debiut i trzeba było pokazać tarnowianom, że w mieście coś się dzieje. Organizowaliśmy spektakle na Wałowej, wystawy, imprezy muzyczne. Wszystko obudowane w tematyce komedii, taki humor w różnych wymiarach, w różnych dziedzinach sztuki. Ten prolog trwał tydzień, a potem odbywała się dopiero prezentacja spektakli konkursowych.

Pamięta Pan, kto był zwycięzcą pierwszej edycji?

Oczywiście. To był spektakl Teatru Horzycy z Torunia - „Ożenek”. Zadbaliśmy o to, aby w jury zasiadali naprawdę ciekawi ludzie. Między innymi Leszek Mądzik, Zofia Kucówna, Marta Stebni-

cka czy Zygmunt Konieczny. Ułożyliśmy to tak, żeby profesjonalści z branży mogli oceniać spektakle pod różnym kątem.

Czy Tarnów przez te dwa tygodnie rzeczywiście żył teatrem?

Gdyby nie było zainteresowania publiczności, to byłaby pierwsza i ostatnia edycja. Trudno jest mi się wypowiadać w imieniu mieszkańców, ale na pewno widownia dopisała na wszystkich spektaklach.

Lata mijały, a Pan w takim czy innym charakterze zawsze był obecny w kolejnych edycjach.

Czy któraś zapisała się specjalnie w Pana pamięci?

Nie jestem entuzjastą magii liczb. Nie ma powodu, żeby dwudziesty festiwal był inny niż na przykład ósmy czy dwu-

dziesty trzeci. Z oczywistych powodów pierwszy festiwal był wyjątkowy, potem w 2002 roku byłem jurorem Talii i zobaczyłem ten festiwal z trochę innej perspektywy. Pamiętam za to niektóre ciekawe przedstawienia. Staraliśmy się, by dobór spektakli był zawsze interesujący.

Czy z perspektywy czasu może Pan powiedzieć, że było warto?

Bezwzględnie! Jeżeli na przedstawienie festiwalowe przychodzi po kilkaset osób, a czasem ludzie siedzą na schodach, to nie trzeba dorabiać do tego filozofii, bo ona już dawno jest zrobiona. Myślę, że ta idea od której się wszystko zaczęło, czyli że Tarnów powinien mieć ciekawą i interesującą imprezę teatralną, właśnie się realizuje.

Dziękuję za rozmowę

Ostatni rok szkolny bez zmian

Ponad 18 tysięcy uczniów rozpoczęło 1 września naukę w tarnowskich szkołach. Znaczące zmiany czekają zarówno dyrektorów tarnowskich placówek, jak i uczniów dopiero w przyszłym roku. Rozpoczęty rok szkolny 2016/2017 będzie ostatnim, w którym odbywał się nabór do gimnazjum, bowiem planowane jest ich stopniowe wygaszanie. Ich rolę mają przejąć ośmioletnie szkoły powszechne.

W tarnowskich podstawówkach w szkolnych ławach zasiadło 464 pierwszoklasistów. Najwięcej, bo 61 uczniów uczęszcza do Szkoły Podstawowej nr 9. Liczba ta jest o połowę niższa niż w ubiegłym roku, w związku z reformą, która znosi obowiązek szkolny dla sześciolatków. W szkołach podstawowych uczyć będzie się 5334 uczniów, w gimnazjach – 3019, liceach – 4712, technikach – 2057, Zespołach Szkół Zawodowych – 930.

Wiadomo już, że 50 nauczycieli straciło pracę w związku z rosnącym niżem demograficznym. Z tego 19 osób przeszło na emeryturę.

Czarne scenariusze nie sprawdziły się w przypadku naboru do przedszkoli.



Wśród najważniejszych decyzji porządkujących system edukacji, które będą realizowane od nowego roku szkolnego 2016/2017 wymienić można m.in.: zniesienie obowiązku szkolnego dla sześciolatków, likwidację sprawdzianu dla szóstkistów, możliwość niezależnego odwoływania się od wyników egzaminów maturalnych, usunięcie restrykcyjnego rozporządzenia dotyczącego sklepików szkolnych – można przeczytać w liście minister edukacji Anny Zalewskiej, który pod koniec sierpnia skierowała do dyrektorów, nauczycieli i pracowników oświaty.

– Znaleźliśmy miejsce dla wszystkich przedszkolaków. Staraliśmy się pomóc, nawet gdy zgłaszali się do nas rodzice

w ostatnim momencie, których dzieci nie brały na początku udziału w naborze. W ciągu wakacji rodzic dostawał pracę lub przeprowadzał się do Tarnowa, a następnie szukał miejsca w przedszkolu. Cieszymy się, że udało się pomóc każdemu – zaznacza Bogumiła Porębska, dyrektor Wydziału Edukacji magistratu. Jakie zmiany planuje w najbliższym czasie ministerstwo? M.in. wprowadzenie ośmioletniej szkoły podstawowej z oddziałami gimnazjalnymi do czasu ich wygaszenia. Może ona powstać z połączenia odrębnych szkół lub na bazie obecnie działającego zespołu, a także w wyniku przekształcenia samodzielnego gimnazjum w ośmioletnią szkołę podstawową. Nauka w liceach będzie trwać cztery lata, natomiast w technicach i szkołach zawodowych pięć.

WW



się tradycyjnie: lektorały językowe i zajęcia przedmiotowe. Będzie również okazja, by nauczyć się gry na gitarze pod okiem instruktora.

W poprzednim roku na zajęcia w Kanie uczęszczało tygodniowo 350 osób, wśród których były dzieci, młodzież i dorośli. Lekcje odbywają się w godzinach popołudniowych i wieczornych, prowadzone są w grupach, które liczą około 12 osób. W bieżącym roku szkolnym zaplanowano zajęcia z języka angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, polskiego, matematyki i muzyki. Wiele z nich to oferty przygotowane z myślą o tegorocznych maturzystach. Oprócz wspomnianych przedmiotów uczniowie będą mogli przygotować się do egzaminu dojrzałości również z biologii i chemii. – Nowością jest to, że w tym roku postanowiliśmy, że uczestnicy zostaną podzieleni na kilka grup wiekowych – informuje Grzegorz Sudoł, dyrektor Kany. Koszt kursu obliczany jest na podstawie dochodu w rodzinie. Placówka honoruje Kartę Dużej Rodziny. Istnieje także możliwość dofinansowania kursu. Zgłoszenia przyjmowane są zarówno przez formularz internetowy, jak również osobiście w siedzibie Kany przy ul. Mościckiego 12. Więcej informacji można znaleźć pod adresem www.kana.pl.

WW

KANA rekrutuje

Trwają zapisy na zajęcia, które będą prowadzone w nowym roku szkolnym 2016/2017. W ofercie Katołickiego Centrum Edukacji Młodzieży KANA znalazły

Mobilne pogotowie fryzjerskie 6 Pomysł na szóstkę

Działające przy Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego pogotowie fryzjerskie powstało sześć lat temu. Od tego czasu w akcję włączyło się kilkudziesięciu uczniów, którzy uczesali setki osób: przedszkolaków, seniorów, osoby niepełnosprawne. – *Radość z czesania jest obopólna. To frajda nie tylko dla tych, których czesamy, ale przede wszystkim dla uczniów, którzy w przyszłości zostaną specjalistami w fryzjerskim fachu* – zaznacza Elżbieta Piechna, pomysłodawczyni akcji.

W „pogotowiu” działają obecnie uczniowie, którzy odbywają kwalifikacyjne kursy zawodowe. Akcje prowadzone są kilka razy do roku. O pomoc zgłaszają się m.in. przedszkola, gimnazja, domy opieki społecznej i warsztaty terapii zajęciowej. Uczniowie bezpłatnie strzyżą, modelują, a nawet farbują swoich „klientów”. W przedszkolu największą popularnością cieszy się zaplatanie fantazyjnych warkoczy. Formuła mobilnego salonu fryzjerskiego świetnie się sprawdziła. – *Osoby, do których przyjeżdżamy,*



bardzo cieszy tego typu pomoc. Nie każdy może dotrzeć do salonu fryzjerskiego. Zazwyczaj praca zajmuje wolontariuszom kilka godzin – zaznacza Elżbieta Piechna. Warto jednak czekać na efekty – fryzjerskie metamorfozy mogą przejąć najśmielsze oczekiwania. – Pomoc jest

bezinteresowna, a zapłatą za naszą pracę jest duży uśmiech „klientów” – podsumowuje inicjatorka akcji. Placówki, którzy chcą nawiązać kontakt z pogotowiem fryzjerskim, mogą kontaktować się z CKZiU pod nr tel. 14 636 08 10.

WW

Zło konieczne, czyli sukces

Dzięki osiągnięciom w olimpiadach i konkursach historycznych, Mikołaj Tyralik mógł przebierać do woli w ofertach studiów w całej Polsce. Zdecydował się na prawo, które będzie studiował w najstarszej uczelni w kraju – Uniwersytecie Jagiellońskim.



Mikołaj to absolwent I Liceum Ogólnokształcącego. Trzykrotnie otrzymał stypendium prezydenta za szczególne osiągnięcia naukowe, a także został prymusem Tarnowa. – *Na początku traktowałem historię jako złó konieczne. To babcia zaszczerpiła we mnie miłość do tego przedmiotu, którego zresztą nigdy nie uczyła. Spotkałem też na swojej drodze dobrych nauczycieli, którzy potrafili tę pasję fajnie wykorzystać* – wspomina Mikołaj. Przygoda z historią zaczęła się siedem lat temu, kiedy pod koniec podstawówki wziął udział w konkursie „Łosy żołnierz i dzieje oręża polskiego”. W gimnazjum brał udział w konkursach kuratorskich, w których został laureatem i finalistą. Z kolei w liceum uczestniczył w olimpiadzie organizowanej przez Polskie Towarzystwo Historyczne, zajmując początkowo czwartą i w kolejnym roku trzecią lokatę. Największą przyjemność sprawiała mu nauka zagadnień związanych z okresem średniowiecza. Wśród ulubionych postaci wymienia Władysława Jagiełłę

WW

Podtrzymać zapał do nauki

Jak zainteresować uczniów danym przedmiotem? Zdaniem Renaty Śliwińskiej-Kulesy, nauczycielki z 24-letnim stażem, ważna jest postawa otwartości w stosunku do młodego człowieka. – *Liczę się dobre intencje. Muszę poznać predyspozycje ucznia, jego mocne i słabe strony* – tłumaczy.



– *Mam to szczęście, że pracuję z uczniami, którzy sami wybrali klasę z językiem francuskim, dlatego są nim żywo zainteresowani i zmotywowani do nauki. Moja rola polega na tym, by ten zapał podtrzymać* – twierdzi Renata Śliwińska-Kulesa. Najbardziej cieszy ją, gdy uczniowie wybierają studia z językiem francuskim. – *Mamy wtedy silną motywację do dalszej pracy, bo widzimy, że to, co robimy ma sens* – dodaje z uśmiechem. Nauczycielka ZSO nr 1 w Mościcach angażuje się również w organizację m.in. Małopolskiego Konkursu Języka Francuskiego dla gimnazjalistów. Wspólnie z Anną Kordelą – inicjatorką imprezy – przygotowują konkurs piosenki francuskiej. Zarówno jeden, jak i drugi konkurs zdobył popularność nie tylko w Tarnowie, ale i całym województwie. Jej starania zostały dostrzeżone – na swoim koncie ma m.in. nagrodę kuratora oświaty i dyrektora szkoły. Tylko w poprzednim roku szkolnym czterech jej uczniów zostało laureatami lub finalistami olimpiad z j. francuskiego.

WW

REKOMENDACJE



Ewa Łączyńska-Widz
dyrektor
Biura Wystaw Artystycznych

Artystyczne wakacje w BWA były pełne wrażeń! Dziękujemy za wspólne kreatywne działania w ramach warsztatów edukacyjnych „Lato w BWA”, letnich ćwiczeń jogi, nowych cykli muzycznych: elektronicznej „Synergii” i „Klasyki w Parku”, przystanków na Wałowej Street Art.

Na początek jesieni przygotowaliśmy nowe, równie ciekawe, propozycje. Wyjątkowym zdarzeniem będzie Benefis Jacka Janickiego. 29 września w BWA hucznie obchodząc będziemy artystyczny jubileusz 50-lecia pracy twórczej tego znanego tarnowskiego artysty. Nie zabraknie sztuki, niespodzianek i wspomnień z widokami Tarnowa w tle, bo jednym z ulubionych motywów artysty są piękne miejskie zaufki malowane piórkiem. Warto przypomnieć, że Jacek Janicki był założycielem Grupy Twórczej „13” oraz długoletnim nauczycielem w tarnowskim Liceum Plastycznym. Uczestniczył w ponad 100 wystawach, a jego prace znajdują się w zbiorach muzealnych i kolekcjach prywatnych w Polsce i na świecie. W drugiej połowie września w BWA oglądać będzie można wystawę indywidualną Aleksandry Bujnowskiej „Zielono-czarne” – nastrojowe, nieco surrealistyczne, obrazy. Wszystkie przedszkolaki i grupy szkolne zapraszamy na cieszącą się popularnością lekcje galeryjne „Sztuka w Parku”. Tych, którzy polubili spotkania z jogą na trawie obok BWA, zapewne ucieszy informacja, że z uwagi na dużą popularność tej formy aktywności, dodatkowe spotkania odbędą się jeszcze w dwie wrześniowe niedziele: 4 i 18, bardzo serdecznie polecamy. Życzymy pięknej kolorowej jesieni, bez kataru, za to z dużą dawką sztuki. Do zobaczenia w BWA.



Andrzej Kurdziel
współtwórca cyklu
„Koncerty pełne wspomnień”

Do Tarnowa po wakacyjnej przerwie powraca cykl koncertów pełnych wspomnień. 24 września w Sali Lustrzanej wystąpi Andrzej Dąbrowski - człowiek orkiestra, fotograf, kierowca rajdowy, genialny perkusista, a nade wszystko piosenkarz.

Jego przeboje „Zielono mi” oraz „Do zakochania jeden krok” weszły na stałe do kanonu polskiej piosenki i pozostaną śpiewane oraz odtwarzane przez wiele pokoleń.

Dla Andrzeja Dąbrowskiego pisali tak wybitni twórcy jak Kofta, Osiecka, Młynarski, czy zmarła niedawno, budząca liczne kontrowersje Maria Czubaszek. Być może utwór napisany przez nią i jej męża Wojciecha Karolaka „Kochać można byle jak” usłyszymy tego wieczoru w Sali Lustrzanej.

Miałem ten zaszczyt być przed wieloma laty na koncercie Andrzeja Dąbrowskiego w Krakowie, moje wrażenia były piorunujące, ale... w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Dąbrowski to artysta, który nie czuje się gwiazdą.

Cykl wspomnieniowy zainaugurowaliśmy koncertem Tadeusza Woźniaka, który obchodzi w tym roku 50-lecie pracy artystycznej. Trzeba przyznać, że była to inauguracja niezwykle udana, a wszystko to za sprawą publiczności, która wypełniła salę po brzegi. Nie obyło się bez bisów i finałowego „Zegarmistrza światła”, piosenki bardzo wyczekiwanej tego wieczoru. Jak będzie tym razem? Przekonamy się 24 września. Warto przybyć i usłyszeć „Do zakochania jeden krok” w wersji ekskluzywnej, także obcojęzycznej.

Organizatorem wydarzenia jest Wydział Kultury urzędu miasta.

POSTACI



Alicja Sobon

Tarnowska skrzypaczka, członkini kwartetu smyczkowego Con Affetto i nauczyciel w Zespole Szkół Muzycznych w Tarnowie. Przyznaje, że mimo iż praca w szkole daje dużo satysfakcji, to nie zapomina o własnym rozwoju, chociażby przez udział w różnego rodzaju projektach. Muzyka jest drugą naturą artystki, pozwala na poznawanie samej siebie i otaczającego świata. – *Muzyka nie tylko daje mi ogromną radość i satysfakcję, ale także pozwala spełniać marzenia, na przykład poprzez zwiedzanie świata* – mówi. Skrzypaczka inspirację znajduje w ludziach i miejscach, podkreśla jednak, że zależy to od etapu w życiu i nie jest czymś stałym. Podróżowanie i odkrywanie nieznanych krajów to coś, co najchętniej robi w wolnym czasie.

Przyznaje jednak, że jest „podróżniczym leniem”, lubi leżeć na plaży i kocha... ciszę. – *Od muzyki też trzeba odpocząć, nie można żyć tylko dźwiękami* – podkreśla. Tarnów to dla niej przede wszystkim ludzie, którymi się otacza i którzy otaczają ją. Mówi, że w różnych miejscach można czuć się dobrze, ale jeżeli nie ma się kogoś bliskiego, to każde miejsce jest obce. Podkreśla też, że nawet jeżeli stąd wyjedzie, to na pewno wróci, bo to jest jej dom. Uśmiecha się, kiedy jest szczęśliwa, a szczęście daje jej uszczęśliwianie innych. W ludziach ceni najbardziej prawdomówność, z kolei obłuda sprawia, że nabiera dystansu. W najbliższym czasie planuje kontynuować pracę z kwartetem i spełniać się jako pedagog. Zapowiada też nowe projekty, nad którymi pracuje – między innymi z elementami tańca i folkloru.

PERŁY TARNOWA

SŁOMIANA RZEŻBA MATKI BOŻEJ

Wśród zbiorów Muzeum Etnograficznego w Tarnowie znajduje się słomiana rzeźba Matki Boskiej Zielnej – eksponat autorstwa Marcina Lorkiewicza, artysty, który tworzył w Wierchosławicach koło Tarnowa w latach 1930-2005. Patronka zbiorów z tarnowskiego muzeum została wykonana w 1981 roku.

Kult Matki Boskiej Zielnej rozpowszechniony jest do dziś, a jej święto obchodzimy 15 sierpnia. W niektórych częściach kraju jest ono powiązane ze

zbliżającymi się dożynkami. Tarnowski eksponat to postać Matki Boskiej przedstawiona w geście błogosławienia zgromadzonych u jej stóp płonów, w otoczeniu dwóch aniołów. Figura wykonana jest techniką plecionkarską, spiralną ze słomy żytniej i sznurka, a twarz i dłonie ma wystrugane z drewna, z detalami podkreślonymi farbą plakatową. Ubrana jest w szatę składającą się z długiego, stożkowatego płaszcza z krótką peleryną na ramionach. Dodatkowe ozdoby, takie jak naszywane krążki, medalion z sercem czy pas, również są wykonane ze



Fot: Urszula Gieróń

słomy. Głowę figury zdobi kupałasta, zwieńczona srebrną gwiazdą korona, a za nią okrągła aureola z promieniste ułożonych źdźbeł słomy. Włosy są długie, słomiane, splecione w warkocze. Dodatkowo, jako element zdobniczy, wprowadzone zostały elementy wykonane z innych materiałów. Rzeźba jest wysoka na 165 cm i szeroka na ok. 60 cm. Figurę ustawiono na płytce, ozdobnie wykonanym koszu. Praca potrafi zachwycić swą prostotą konstrukcyjną, a jednocześnie bogatym zdobnictwem o ciekawej fakturze.

(AH)

Warsztaty pod okiem mistrza

Jedenastu młodych pianistów z sześciu państw świata wzięło udział w I Międzynarodowym Festiwalu i Kursie Mistrzowskim Ambasadora Tarnowa, Maestro Krystiana Tkaczewskiego i jego gości. Młodych adeptów pianistyki oprócz Krystiana Tkaczewskiego szkolili wybitni pianiści - Masahi Katayama z Japonii oraz Pierre Reach z Francji.

- Uważam, że stworzenie festiwalu pianistycznego w Tarnowie jest kolejnym krokiem, by zaprezentować tarnowskim melomanom prawdziwe światowe talenty pianistyczne. Zdecydowałem się nazwać festiwal swoim imieniem, by pozostawić jakąś część osobowości w tym uroczym mieście – tłumaczy Krystian Tkaczewski, inicjator festiwalu. Ambasador Tarnowa podkreśla, że

nie spodziewał się tak licznej publiczności na koncertach i zapewnia, że przedsięwzięcie będzie kontynuowane.

W ramach festiwalu organizowany był kurs mistrzowski dla dzieci i młodzieży przygotowującej się do konkursów pianistycznych. W tegorocznej, pierwszej edycji wzięło udział 11 młodych pianistów z całego świata, którzy szkolili się pod okiem wirtuozów fortepianu. Pomysłodawcą konkursu wybierał uczestników spośród młodych pianistów, startujących w konkursach pianistycznych, w których sam był jurorem. – *To bardzo zdolni ludzie, na początku swojej drogi artystycznej. Uważam że mają przed sobą przyszłość. Jedną z reprezentantek Polski – Maria Moliszewska to przyszłość polskiej pianistyki* – mówi Krystian Tkaczewski. Nauczyciel podkreśla, że ponieważ sam brał wielokrotnie udział w różnych konkursach, może teraz „wejść w skórę” uczniów i lepiej poznać ich potrzeby. Każdy z uczestników miał zajęcia indywidualne z każdym z nauczycieli. – *Każdy z trójki profesorów ma inny warsztat, dlatego też wszyscy uczestnicy znajdą coś dla siebie. Warsztaty warsztaty są otwarte, dlatego każdy może coś z tego wynieść, choćby przez słuchanie swoich kolegów* – dodaje.

Najlepsi, zdaniem wykładowców, pianiści będą rekomendowani do występu w prestiżowych imprezach na całym świecie. Na zakończenie kursu odbył się koncert finałowy, podczas którego uczestnicy zaprezentowali to, czego nauczyli się podczas zajęć.

Przypomnijmy, że inicjatorem i głównym organizatorem jest dr Krystian Tkaczewski, polski wirtuoz fortepianu. Urodził się w 1980 r. w Tarnowie. Na scenie międzynarodowej zaistniał w roku 2007 po debiucie w Carnegie Hall, który został entuzjastycznie przyjęty przez publiczność i krytyków muzycznych w USA. Za swoją artystyczną działalność otrzymał wiele nagród i wyróżnień. W 2015 roku odebrał z rąk prezydenta Tarnowa Romana Ciepieli tytuł Ambasadora Tarnowa przyznawany wybitnym postaciom, za działalność i twórczą pracę dla miasta.

(AH)



Koncert finałowy – występ uczestniczek warsztatów mistrzowskich z Japonii

Muzyka groźna dla słuchu

Z lek. med. Stefanią Banach, specjalistą otolaryngologii w Zespole Przychodni Specjalistycznych w Tarnowie, rozmawia Weronika Witos

Coraz więcej dzieci pojawia się w gabinetach laryngologicznych.

Do poradni zgłaszają się najczęściej dzieci z zaburzeniami słuchu, tak zwanego typu przewodzeniowego. Najczęstszy powód to przerost migdałków. Bardzo ważne jest, by rodzic czy opiekun, który spostrzeże u dziecka chrapanie, sapanie, zaburzenia drożności nosa, przewlekłe katar czy zaburzenia słuchu, zgłosił dziecko do lekarza. Te wszystkie dolegliwości są ze sobą powiązane. Nie powinno być problemu z umówieniem się na wizytę w ramach NFZ.

Ważne, by rodzic był czujny?

Wiele zaburzeń słuchu da się naprawić, na przykład te związane ze wspomnianym przerostem migdałków. Pojawiają się trudne przypadki, gdy dziecko wskutek kataru ma tak dużo płynu w uchu środkowym, że potrzebne są zabiegi, przy których nacina się błonę bębenkową. Takie zabiegi wykonuje się tylko w warunkach oddziału otolaryngologicznego.

Zdarzają się też zaburzenia o nieodwracalnych skutkach.

To takie przypadki, w których dochodzi do uszkodzenia nerwu słuchowego. Dotyczy to zarówno dzieci, jak i dorosłych. Zdarza się, że uszkodzenie słuchu typu odbiorczego rozpoznaje się już w wieku niemowlęcym. Dużą rolę w tym procesie rozpoznania odgrywa najbliższa osoba, czyli rodzice, którzy zauważają na przykład brak prawidłowej reakcji na dźwięk,

brak reakcji niemowlęcia na kontakt słowny. Takie dziecko powinno być jak najszybciej skierowane do specjalistycznego ośrodka, by zostało dobrze zdiagnozowane i miało założone jak najwcześniej profesjonalny aparat słuchowy. W okresie dziecięcym i młodzieżowym młodzi narażeni są szczególnie na hałas. **Zaczyna się od głośnego słuchania muzyki.** We znaki daje się też przebywanie w hałasie o dużym natężeniu, przykład – odgłos wystrzeliwanych petard. Uszkodzenia mogą być nie do naprawienia.

Jakie są najczęstsze przypadki?

Zgłaszają się pacjenci z zaburzeniami słuchu przewodzeniowego, czyli z problemem „trzeciego migdałka”, z zapalnym schorzeniem uszu. Głównie od trzeciego do dziewiątego, dziesiątego roku życia. Kolejna grupa to młodzież ponadgimnazjalna...

... która najwięcej czasu spędza na słuchaniu muzyki, imprezach z głośną muzyką.

Jeśli chodzi o słuchanie muzyki, to trzeba pamiętać, że żadna słuchawka nie odgradza ucha wewnętrznego od najwyższych dźwięków, bo to właśnie one robią największą szkodę. **Największy problem stanowi długość czasu słuchania muzyki,** szczególnie tej głośnej. Powinniśmy ją sobie „dawkować”. Jeśli są to dźwięki miłe i przyjemne dla ucha, na przykład ciche, relaksacyjne, to nie stanowią problemu dla naszego słuchu. Profesjonalne słuchawki nie załatwią

trzy Tyki profilaktyki



sprawy, ważny jest zdrowy rozsądek. Przy każdym, nawet najdrobniejszym ubytku słuchu trzeba podjąć leczenie, o ile nie jest to sprawa zadawniona.

Czy możemy pomóc sobie sami domowymi sposobami?

Absolutnie nie! Nie wolno stosować niczego, na przykład kropeł, dopóki uszu nie zobaczy specjalista. **W przypadku patyczków do uszu należy je stosować, ale z wyczuciem.** Jeśli zauważymy, że przy czyszczeniu ucho jest trochę przybłokowane, trzeba zgłosić się do laryngologa, bo jest duże prawdopodobieństwo, że w przewodzie słuchowym jest jakaś przeszkoda. Często zdarzają się przypadki, kiedy trzeba płukać uszy – nieraz zalega w nich taka ilość woskowiny, że pacjent sam nie jest w stanie sobie z nią poradzić. Jeśli wykonywane jest to pod okiem profesjonalisty nie ma czego się bać (śmiech).

Bezpłatne szczepienia przeciw HPV

Blisko 500 trzynastoletnich tarnowianek zostanie objętych szczepieniami ochronnymi przeciw wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV) powodującego raka szyjki macicy. Na realizację tego programu przeznaczono prawie 70 tys. złotych.

Program będzie realizowany w Tarnowie po raz pierwszy. Jego łączna wartość - 67.651 zł. - pozwoli na zakup 451 dawek

szczepionki. Możliwość wzięcia udziału w tym programie będą miały dziewczęta zameldowane w Tarnowie, które urodziły się w 2003 roku. Szczepienie dotyczy młodych kobiet, które nie były nigdy objęte szczepieniami przeciwko wirusowi HPV oraz tych, które są w trakcie realizacji szczepień, ale nie otrzymały jeszcze wszystkich wymaganych dawek szczepionki. Ochotniczki zostaną bezpłatnie zaszczepione przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV) zgodnie z zalecanym schematem szczepień dostosowanym do ich wieku. Program realizowany jest przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego oraz Gminy Miasta Tarnowa, a jego autorem i koordynatorem jest dr n. med. Hanna Czajka z Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego im. św. Ludwika w Krakowie.

(AH)



INSTYTUCJA
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO



PROJEKT WSPÓLFINANSOWANY
Z BUDŻETU MIASTA TARNOWA

WARTO SKORZYSTAĆ

• Kierowcy mogą parkować w Tarnowie korzystając z mobilnej aplikacji dostępnej na smartfonach. Wystarczy ściągnąć na telefon bezpłatną aplikację SkyCash. Usługa działa już w blisko 50 polskich miastach, teraz mogą korzystać z niej również tarnowianie.

Dotychczas mieszkańcy, którzy nie chcieli szukać parkomatów, mogli zapłacić za parkowanie przez mobilną aplikację Pango. Od niedawna dodatkowo wprowadzono możliwość korzystania z aplikacji SkyCash, gdzie dostępna jest usługa mobiParking. Parkowanie za pomocą telefonu komórkowego nie powinno sprawiać trudności. Kierowca otwierając za-

kładkę mobiParking, wybiera jedną z trzech metod parkowania: na czas, za kwotę lub start/stop (naliczanie opłaty można zatrzymać w dowolnie wybranym momencie). Należność za postój pobierana jest z elektronicznej portmonetki, którą można zasilić na wiele sposobów.

Aby móc korzystać z mobilnego parkowania, należy oznaczyć pojazd bezpłatnym identyfikatorem – naklejką na szybę. Można ją otrzymać w siedzibie Targowisk Miejskich przy ul. Najświętszej Marii Panny 3. Naklejki można także pobrać ze strony internetowej SkyCash, a następnie wydrukować. Bezpłatną aplikację można pobrać dla telefonów

z systemami Android, iOS i Windows Phone.

• TarNow – informacje z pierwszej ręki to newsletter wysyłany do mieszkańców wprost z magistratu. Jeśli chcesz wiedzieć, co się dzieje w Tarnowie, wystarczy, że zarejestrujesz swój adres email, a my będziemy regularnie wysyłać Ci aktualności zaczerpnięte bezpośrednio u źródła. Jak to zrobić? To proste – wejdź na tarnow.pl, kliknij baner "TarNow", znajdujący się z prawej strony i w odpowiednim polu wpisz swój adres email. Po chwili na swoją pocztę otrzymasz wiadomość z linkiem aktywacyjnym. Wystarczy w niego kliknąć i gotowe!

ekspresowe pytania

Niebezpieczne brudne kominy

Z Wiesławem Zabawą, zawodowym kominiarzem i członkiem Krajowej Izby Kominiarzy, rozmawia Agnieszka Hulska

AH: Jak powinniśmy dbać o nasze kominy, żeby nie stanowiły zagrożenia?

WZ: Wbrew pozorom kominy są ważnym elementem budynku i potrafią być bardzo groźne. Przewody kominowe trzeba czyścić i konserwować. **Cztery razy w roku powinniśmy czyścić przewody dymowe, dwa razy w roku przewody spalinowe, a wentylacyjne przynajmniej raz na rok.** Prawidłowo wykonany komin, z certyfikowanych materiałów, regularnie i właściwie konserwowany będzie bezpiecznie służył przez dziesięciolecia.

AH: Czy kominy możemy czyścić sami, czy raczej powinniśmy zwr-

cać się o pomoc do profesjonalistów?

WZ: Najlepiej, kiedy robi to kominiarz, który ma uprawnienia. Unikniemy wówczas problemów wynikających z braku doświadczenia. Kominiarz po czyszczeniu wydaje kwit lub protokół z kontroli, które możemy okazać, na przykład, firmie ubezpieczeniowej.

AH: Skąd wiadomo, że trafiliśmy na kominiarza z prawdziwego zdarzenia?

WZ: Każdy „prawdziwy” kominiarz powinien posługiwać się legitymacją. Jeżeli mamy wątpliwości, co do kwalifikacji danego kominiarza, można wystąpić z prośbą o jego sprawdzenie w oddziale regionalnym Izby. W Warszawie istnieje Krajowa Izba Kominiarzy, a w Tarnowie mamy oddział regionalny dla województwa małopolskiego i podkarpackiego. Tarnowski oddział Krajowej Izby Kominiarzy liczy prawie sześćdziesiąt osób.

AH: Czym ryzykujemy nie wykonując tych czyszczeń?

WZ: Przede wszystkim swoim życiem i zdrowiem. W wyniku niedrożnych

przewodów kominowych może dojść do pożaru i możemy stracić również swój dobytek. Pamiętajmy też, że w razie pożaru, jeżeli nie mamy wykonanych czyszczeń przez uprawnione osoby, firma ubezpieczeniowa ma prawo odmówić wypłaty odszkodowania.



AH: Czy poza regularnym czyszczeniem powinniśmy o czymś pamiętać?

WZ: Należy zwracać uwagę na problem wstecznych ciągów, czyli kiedy komin zamiast wyciągać spaliny na zewnątrz „wdmuchiwać” je do pomieszczenia. Przyczyną takiego zjawiska jest nadmierne doszczelnienie pomieszczeń, często z mieszkań robimy tak zwane „termosy”. Komin, żeby ciągnął bez zarzutu, musi mieć zapewniony odpowiedni dopływ powietrza, niezbędny do prawidłowego ciągu. Pamiętajmy też o pilnowaniu sprawności piecyków grzewczych oraz wykonywaniu przeglądu instalacji gazowej.

AH: Kiedy zaczyna się „sezon” na czyszczenie kominów?

WZ: Najwięcej przewodów kominowych czyścimy przed rozpoczęciem sezonu grzewczego. We wrześniu czy październiku trzeba zacząć poważnie o tym myśleć.

AH: Czy kominiarze rzeczywiście przynoszą szczęście?

WZ: Zawsze przynoszą, trzeba się ko- niecznie złapać za guzik.

Dziękuję za rozmowę.

Skutkiem braku odpowiedniej konserwacji kominów są często pożary sadzy. Zazwyczaj ma to miejsce w budynkach jednorodzinnych i domach prywatnych. W 2015 roku w powiecie tarnowskim strażacy odnotowali 60 przypadków, z czego osiem w samym Tarnowie. Do końca lipca bieżącego roku zarejestrowano w mieście 10 takich pożarów, natomiast w powiecie było ich 55.

Tu można sprawdzić kwalifikacje kominiarzy: (Krajowa Izba Kominiarzy Oddział Regionalny w Tarnowie – telefon dyżurny: 531-650-650)

Bezpłatnie przez cały rok

Działa od 2013 r., a jej oferta skierowana jest do dzieci i młodzieży, które mają trudności w nauce lub po prostu chcą spędzić swój wolny czas z rówieśnikami. Mowa o Placówce Specjalistycznej „Ich Pasje” przy ul. Reja w Tarnowie. Zajęcia są bezpłatne, a rekrutacja trwa cały rok.

Podczas pobytu w świetlicy na uczestników czekają zajęcia muzyczne, sportowe, krawieckie, taneczne i filmowe. W placówce dyżuruje pedagog, logopeda i psycholog. – *W grafiku staramy się uwzględniać dużo zajęć terapeutycznych. Są one bardzo ważne dla dzieci. Każdy ze specjalistów opracowuje program, który realizuje przez cały rok. Ważna dla nas jest też współpraca z rodziną. Chcemy również uczyć dzieci motywacji* – opowiada Mariola Zabawa, koordynator świetlicy.

Kadra przygotowuje różnego rodzaju aktywności dostosowane do potrzeb danej grupy. Dzieci mogą liczyć na warsztaty plastyczne, gry i zabawy planszowe, a także zajęcia multimedialne. – *Gwarantujemy dzieciom jeden posiłek, wyrównywanie braków w nauce oraz zapewniamy rozwój kulturalno-wychowawczy. Warto do nas przyjść i rozwijać swoje pasje* – zachęca pedagog Ewelina Mitera.

W ciągu roku szkolnego **uczestnikom oferowana jest pomoc przy odrabianiu lekcji czy nauka języka angielskiego.** Dla uatrakcyjnienia wolnego czasu pracownicy świetlicy organizują dla swoich podopiecznych wycieczki. W okresie wakacyjnym na przykład dzieci miały okazję zwiedzić bazę strażacką, dowiedzieć się jak wygląda codzienna praca strażaka, jak przebiegają akcje ratunkowe oraz jak prezentuje się sprzęt



strażacki. Były też wyjazdy do Pacanowa, Jamnej, Skamieniałego Miasteczka w Ciężkowicach, spotkania z policjantem, warsztaty kulinarne i zabawy na świeżym powietrzu.

Do placówki przed wakacjami uczęszczało około 30 osób dziennie. Placówka prowadzi jednak nabór przez cały czas. Można do niej zapisywać dzieci od 6 do 18 lat. W roku szkolnym działa w godzinach 14.00-18.00. Wszystkie zajęcia oferowane przez placówkę są bezpłatne. Nadzór nad ośrodkiem wsparcia prowadzi Fundacja „Ich Pasje”.

Działalność Placówki Specjalistycznej „Ich Pasje” współfinansowana jest ze środków otrzymanych z budżetu miasta na realizację zadania publicznego z zakresu pomocy społecznej w tym działalności na rzecz wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej.

KS

BILANS MIESIĄCA

ZPS zmienia oblicze

O dodatkowe 3000 metrów powiększy się Zespół Przychodni Specjalistycznych w Tarnowie. Wszystko to w ramach trwającej modernizacji placówki. Do tej pory prace budowlane przebiegały zgodnie z harmonogramem, a planowany termin ich zakończenia to koniec października. Obecnie wykańczane są wnętrza, wykonywane instalacje i układane płytki w węzłach sanitarnych. Pojawiły się również szklane elementy elewacji. Do dyspozycji lekarzy placówki będzie kilkanaście nowych gabinetów. – *Chcemy w nich uruchomić nowe specjalizacje bądź poszerzyć obecnie funkcjonujące. Planujemy również zmianę usytuowania najbardziej obleganych gabinetów, które obecnie są w starej części obiektu. Pacjenci będą oczekiwać na wizytę u lekarza w bardziej komfortowych i przyjaznych warunkach* – podkreśla Artur Asztabski, prezes ZPS. Znacznie poprawią się także warunki dla chirurgii jednego dnia, która zyska nowoczesną i przestronną salę operacyjną z odpowiednim zapleczem.

Szansa na prawdziwy dom

Dwie kolejne zawodowe rodziny zastępcze w Tarnowie! Teraz jest ich siedem, dwie z nich pełnią też funkcję pogotowia rodzinnego, a jedna – rodzinnego domu dziecka. Dzięki rodzinom zastępczym dzieci dostają szansę na szczęśliwy i bezpieczny dom. Zawodowi rodzice zastępczy, pracujący na rzecz wspierania dzieci nie mogących pozostać pod opieką swoich rodziców, są szczególnie potrzebni. Dzieci, które przyjmują do swych domów, często mają багаż doświadczeń dorosłego człowieka. Pod opieką tarnowskich zawodowych rodzin zastępczych, czyli takich, dla których opieka nad dziećmi jest pracą, jest 24 dzieci. Pod opieką zastępczych rodzin niezawodowych, czyli tworzonych na przykład przez krewnych, jest w Tarnowie 137 dzieci. Chętni do podjęcia pracy w zawodowym rodzicielstwie zastępczym wciąż są poszukiwani – w tej sprawie można się zgłaszać do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, tel. 14 688 20 50 lub 14 688 20 57.

Mogiła dla dzieci utraconych

Prezydent Roman Ciepiela wydał zgodę na przekazanie Komitetowi Budowy Miejsca Pamięci Dzieci Utraconych SPES terenu na cmentarzu komunalnym w Tarnowie – Mościcach, przy ulicy Czarna Droga. Wspólna mogiła dzieci, które zmarły w łonie matki, powstanie w kwaterze dziecięcej mościckiego cmentarza. Stanie tam grobowiec przeznaczony do składania urn z prochami dzieci utraconych. – *Prace budowlane rozpoczną się niezwłocznie, tak aby dnia 15 października, w Dzień Dziecka Utraconego, mógł odbyć się pierwszy pogrzeb* – zapowiada prezydent Tarnowa. Organizatorem i koordynatorem pochówków dzieci martwo urodzonych jest Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, tak jak w przypadku innych pogrzebów, dokonywanych na koszt miasta.

Pogrzeby dzieci utraconych będą odbywać się co najmniej raz w roku, w terminie bliskim 15 października, czyli dorocznego Dnia Dzieci Utraconych.

UWAGA: POMOC

INSTYTUCJA	KONTAKT	CO ZAŁATWISZ?
Konsultant ds. Osób Niepełnosprawnych	tel. 14 688 25 53	poradnictwo dla osób niepełnosprawnych lub/i opiekunów, pomoc w załatwianiu spraw urzędowych
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 14 688 20 20 email: mops@mops.tarnow.pl	świadczenia pieniężne, dodatki mieszkaniowe, pomoc socjalna (posiłek, schronienie, poradnictwo specjalistyczne)
Tarnowski Ośrodek Interwencji Kryzysowej i Wsparcia Ofiar Przemocy	tel. 14 655 36 36 14 655 66 59	pomoc ofiarom przemocy w rodzinie, interwencje kryzysowe np. na wypadek pożaru, nagłej śmierci, koniecznej pomocy psychologicznej
Narodowy Fundusz Zdrowia	tel. 14 627 37 77 email: tarnow@nfz-krakow.pl	informacja na temat systemu ochrony zdrowia, zasad korzystania ze świadczeń w ramach ubezpieczenia, funkcjonowania NFZ, złożenie skargi związane z nieprzestrzeganiem praw pacjenta, sprawdzenie statusu ubezpieczenia w systemie e-WUŚ, złożenie skierowania na leczenie sanatoryjne
Ośrodek Leczenia Uzależnień i Współuzależnienia	tel. 14 631 52 87, 14 631 52 91 email: olu@lukasz.med.pl	pomoc w zakresie postępowania z osobą uzależnioną
Niebieska Linia – Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie	tel. 801 120 002 niebieskalinia@niebieskalinia.info	pomoc ofiarom przemocy w rodzinie

Szczepieniami w pneumokoki

Ponad 170 tysięcy złotych w tym roku przeznaczono na program szczepień przeciw pneumokokom. Mogą z niego skorzystać dzieci zameldowane w Tarnowie, które nie uczęszczają do żłobka i urodziły się w latach 2013-2016. Pieniądze pozwolą na zakup ponad 600 szczepionek.

W ramach programu dzieci można bezpłatnie zaszczepić jedną lub dwoma dawkami szczepionki, w zależności od zastosowanego schematu dawkowania leku i wieku dziecka. - *Zakażenia pneumokokowe są jednym z głównych problemów zdrowotnych ludzkości. Szczepienia chronią nie tylko dzieci zaszczepione, lecz także osoby nieszczepione, wytwarzając tak zwaną odporność populacyjną* – podkreśla Katarzyna Witek, lekarz pediatra z przychodni CenterMed Tarnów. Szczepione mogą być maluchy, które nie były nigdy objęte szczepieniami przeciwko pneumokokom oraz te, które są w trakcie realizacji cyklu szczepień, ale nie otrzymały jeszcze wszystkich wymaganych dawek szczepionki. Łączna wartość w bieżącym roku wyniesie ponad 170 tysięcy złotych. To prawie 10 tysięcy więcej niż rok temu. Program realizowany jest przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego oraz Gminy Miasta Tarnowa, a jego autorem i koordynatorem jest dr n. med. Hanna Czajka z Wo-

jewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego im. św. Ludwika w Krakowie.

Przypomnijmy, że pneumokoki to bakterie należące do najczęstszych przyczyn poważnych zakażeń bakteryjnych u dzieci. Przeciw pneumokokom można zaszczepić już niemowlęta od drugiego miesiąca życia. Szczepienia te w Polsce nie są obowiązkowe, a decyzję o zaszczepieniu dziecka zawsze podejmują rodzice po konsultacji z lekarzem.

Dzieci, które są pod opieką placówek sprawujących opiekę całodobową oraz te uczęszczające do żłobków, także zostaną objęte programem bezpłatnych szczepień przeciw pneumokokom. Wykonawcą będzie jednak koordynator wojewódzkiego programu, czyli Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy im. św. Ludwika w Krakowie. Szczepienia wykona zespół medyczny, w określonym terminie, na terenie placówki.

Przychodnie wykonujące szczepienia zostały wybrane w trybie konkursu ofert. Wyłoniono dziesięć placówek:

1. Mościckie Centrum Medyczne, ul. Kwiatkowskiego 15,
2. nMedica, ul. Parkowa 2,
3. Miejska Przychodnia Lekarska nr I, ul. Chemiczna 12,
4. Miejska Przychodnia Lekarska nr II, ul. Mościckiego 14,
5. Miejska Przychodnia Lekarska nr III, ul. Wałowa 22,
6. Miejska Przychodnia Lekarska nr IV, ul. Os. XXV lecia 3a,
7. NZOZ Miejska Przychodnia Lekarska nr 5, ul. Długa 18,
8. CenterMed, ul. Szkotnik 19,
9. Centrum Medyczne KOL-MED, plac Dworcowy 6,
10. ZPS, ul. M. Curie-Skłodowskiej 1.

(AH)



INSTYTUCJA
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO



PROJEKT WSPÓLFINANSOWANY
Z BUDŻETU MIASTA TARNOWA

z notatnika
rzecznika

KRZYSZTOF PODGÓRSKI
miejski rzecznik konsumentów
ul. Nowa 4,
tel. (14) 688-28-50 fax (14) 621-61-33,
e-mail: k.podgorski@umt.tarnow.pl

Jak to jest z tą przeceną towaru?

Nie ufajmy do końca szyldom typu „SALE” czy „WYPRZEDAŻ”. Upewnijmy się, czy napisy „-10 proc.”, „-70 proc.” odnoszą się do całego asortymentu, czy jedynie do części towaru. Zwróćmy uwagę czy jest przy nich dodany dopisek „do”. Zdarza się, że „promocja” to hasło pułapka, a 70 proc. obniżka objęta jest niewielką częścią asortymentu. To samo jest z „likwidacjami” sklepów, myślimy, że to likwidacja sklepu i z tego tytułu będzie korzystna wyprzedaż towaru, a tu małymi literkami przy słowie likwidacja dopisano „kolekcji”.

Co ze zwrotami towaru, kupionego w sklepie, czy mamy na to jakiś termin?

Nie mamy nie tylko terminu, ale i takiego prawa, ale czasami sklepy taką możliwość wprowadzają. Zależy to od dobrej woli przedsiębiorcy. Gdy się zgadza, sam określa warunki. Może np. zamiast pieniędzy wręczyć bon na zakupy w tej samej sieci handlowej. Dlatego warto jeszcze przed zakupem zapytać się sprzedawcy o ewentualną możliwość zwrotu przedmiotu lub jego wymianę na inny i na jakich warunkach. Natomiast oczywiście mamy taką możliwość, gdybyśmy taki towar zakupili na odległość lub poza lokalem przedsiębiorstwa.

A co w przypadku różnicy cen na towarze i przy kasie?

W takiej sytuacji mamy prawo zakupu po cenie niższej. Sprzedawca w sklepie stacjonarnym nie może odmówić sprzedaży, tłumacząc się np. pomyłką pracownika. Konsument ma prawo do żądania sprzedaży towaru lub usługi po cenie dla niego najkorzystniejszej.

Czy mogę reklamować towar z przeceną?

Oczywiście. Taki towar można zawsze reklamować. Nie byłoby to możliwe w sytuacji gdyby wada będąca podstawą reklamacji byłaby powodem tejże przeceny, a o której to zostaliśmy uprzedzeni i mimo tego świadomie kupiliśmy niepełnowartościowy towar.

Co istotne, sprzedawca nie może odmówić przyjęcia reklamacji rzeczy przecenionej, tak samo jako towaru kupionego po cenie bez przeceny. Możemy tu skorzystać z przepisów dotyczących reklamacji z tytułu rękojmi.

Czy aby złożyć reklamację takiego towaru potrzebny jest paragon?

Dowód zakupu jest zawsze konieczny do zgłoszenia reklamacji. Najprostszym jest właśnie paragon, który powinniśmy dostać od każdego sprzedawcy. Ponadto dowodem zakupu może być też potwierdzenie płatności kartą, wyciąg z konta, faktura, a nawet świadkowie. Pamiętajmy, że do reklamacji nie jest potrzebne pudełko. Mimo, że ułatwia przewiezienie wadliwego towaru, to sprzedawca nie powinien uzależniać przyjęcia reklamacji od dostarczenia opakowania.

Rozkład jazdy na rok szkolny



Z początkiem roku szkolnego wrócił przedwakacyjny rozkład jazdy tarnowskich autobusów miejskich. Przywrócone zostały kursy zawieszone w ostatnim tygodniu czerwca, w lipcu i w sierpniu, przestała natomiast kursować nocna linia „N”.

Z linii numer 31 wycofano wprowadzone na wakacje dodatkowe kursy z Al. Jana Pawła na basen letni na Górę św. Marcina. Zmieniły się rozkłady jazdy linii nr 0, 1, 9, na których też pojawiło się więcej autobusów a nowy rozkład jazdy linii 101 przewiduje niewielkie korekty odjazdów, wprowadzone na wniosek pasażerów. Ze szczegółami zmian w rozkładach jazdy można się zapoznać na stronie www.zdik.tarnow.pl.

KS

Zgłoś uwagi do planu!

Do 20 września potrwa ponowne wyłożenie do publicznego wglądu części projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego pomiędzy ulicami: Starodąbrowską, Nowodąbrowską, Błonie, Jana Pawła II i Słoneczną, czyli terenu galerii handlowej Gemini, parku „Westerplatte” i rejonu ulicy Widok.

To oznacza, że mieszkańcy mogą zapoznać się z projektem w siedzibie Wydziału Rozwoju Miasta przy ul. Nowej 3 i zgłosić swoje uwagi. Warto brać udział w tej formie konsultacji społecznych, bo dzięki temu mamy wpływ na otoczenie, w którym mieszkamy i funkcjonujemy a przez to – na jakość naszego życia. Uwagi do projektu można zgłaszać do 4.10. 2016.

Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego to bardzo istotny dokument, stanowiący prawo miejscowe, na podstawie którego wydawane są pozwolenia na budowę. W ten sposób miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego określa co i gdzie można budować.

DM



PIŁKARSKA SZKÓŁKA POMOCY

Klub Sportowy Metal Tarnów szkolenie dzieci i młodzieży rozpoczął rok temu.

Do szkółki uczęszcza obecnie 54 młodych piłkarzy w wieku od 5 do 10 lat.

Zawodnicy uczą się nie tylko podstawowych ruchów z piłką, ale także nabywają umiejętności współpracy i gry fair play.

Treningi odbywają się dwa razy w tygodniu po godzinie dla grupy 5-6 latków i po półtorej godziny dla starszych grup wiekowych. W zimie mali adepci futbolu trenują na obiektach Szkoły Pod-

– Naszym głównym celem w szkółce nie są wyniki ani rywalizacja. Staramy się uczyć najmłodszych, aby cieszyli się z gry w ogóle i nie załamywali się porażkami. Piłka przede wszystkim ma bawić – opo-

rano ponad 1400 złotych. W kwietniu z kolei podczas turnieju „Metalowe serce – Gramy dla Adasia” udało się uzbierać dwanaście tysięcy złotych, które przekazano na rzecz Adasia Skrzypka, cierpiącego na rdzeniowy zanik mięśni małego tarnowianina. „Metal” aktywnie wspiera także Szlachetną Paczkę. Przedstawiciele szkółki zapewniają, że pomoc potrzebującym sprawia im wielką radość, a dzieci mogą włączyć się w manię pomagania.

W szkółce KS Metal liczy się także edukacja, również ta patriotyczna. Dzieciom przybliżana jest historia Polski, ale i klubu. 1 sierpnia treningi rozpoczynające się o godz. 17.00 poprzedziła minuta ciszy. Następnie mali piłkarze mieli okazję zapoznać się z krótką lekcją na temat Powstania Warszawskiego.

KS

{ Na zajęcia sportowe prowadzone przez KS Metal można zapisywać się przez cały rok.

stawowej nr 1. Latem na boisku przy ul. Warsztatowej. Dzieci młodsze wykonują ćwiczenia ogólnorozwojowe oparte na zabawach piłkarskich. Roczники starsze trenują z piłką, uczą się obycia na boisku, gry jeden na jeden, elementów dryblingu. Klub stawia przede wszystkim na rozwój i wychowanie swoich podopiecznych.

wiada trener Piotr Kolbusz. Poza działalnością na boisku klub angażuje się w szereg akcji charytatywnych, organizując przy tym turnieje dobroczynne. W styczniu w ramach 24. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przygotowano I Metalowe Granie. W ramach akcji, w której udział wzięło 150 młodych adeptów futsalu, uzbie-

Obawiam się samego siebie

Z Marcinem Dzieńskim, wspinaczem sportowym z AZS PWSZ Tarnów, rozmawia Kamila Sacha

Międzynarodowy Komitet Olimpijski podjął niedawno decyzję o włączeniu wspinaczki sportowej do programu Igrzysk Olimpijskich – Tokio 2020. Rozpocząłeś już przygotowania do tych zawodów?

Cieężko mówić o przygotowaniach, bo nie wiemy jeszcze jaka będzie forma turnieju, jak będą wyglądały kwalifikacje do igrzysk oraz jak przebiegać będzie sama rywalizacja. Póki co realizuję dotychczasowy plan treningowy i skupiam się na założeniach, które wraz z trenerem nakreślił przed rozpoczęciem sezonu.

Jak wygląda ten plan treningowy?

Bardzo dużo ćwiczę na siłowni i oczywiście na ścianie. Trenuję codziennie. Do tego staram się przestrzegać diety, choć nie jest ona rygorystyczna i najważniejsza. Im bliżej zawodów tym treningi wyglądają inaczej. Ćwiczenia siłowe idą wówczas w odstawkę. Wtedy głównie koncentruję się na

technice. Ale jest też czas na odpoczynek i regenerację sił.

O tym, że technika przynosi rezultaty, świadczą twoje ostatnie starty w pucharze świata. Zarówno w Szwajcarii, jak i we Francji byłeś pierwszy. Na dodatek podczas zawodów w Chamonix biegałeś po ścianie z raną.

Dość intensywne starty spowodowały, że przetarłem opuszki palców u dłoni. Ciężko było zatamować krwawienie. Nie mogłem użyć zwykłych środków, na przykład zakleić palce plastrem, bo nic by to nie dało. Uporałem się z ranami, zaklejając je „kropelką”. Nie polecam jednak nikomu takiej metody (śmiech).

Pamiętasz swoje pierwsze kroki na ścianie wspinaczkowej?

Pewnie! Byłem wtedy w piątej klasie podstawówki. Przyszedłem na zajęcia w ramach akcji urzędu

miasta „lato w mieście”. Tak jakoś mi ta dyscyplina spasowała, że przez ostatnie dwanaście lat wszystko kręci się wokół niej (śmiech). Próbowałem innych aktywności, grałem na gitarze, tańczyłem, ale to wspinaczka skradła moje serce. Mój pierwszy trener, Marcin Bibro, zaszczepił we mnie ducha do walki i chęci do trenowania.



W połowie września w Paryżu odbędą się mistrzostwa świata we wspinaczce. Liczysz na medal?

Do Francji jadę, by spełnić swoje marzenia: zdobyć złoty medal i pobić rekord świata. Inna opcja nie wchodzi w grę. Drugie i trzecie miejsce nie będzie dla mnie satysfakcją.

Ktoregoś z zawodników obawiasz się szczególnie?

Obawiam się samego siebie (śmiech). Na zawodach tego typu poziom jest bardzo wyrównany. Ostro ze sobą rywalizujemy.

Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w Paryżu.

W SZATNI

Krystian Mleczo

Zawodnik tarnowskiego Międzyszkolnego Ludowego Uczniowskiego Klubu Sportowego, multimedalista mistrzostw Polski w biegach górskich oraz medalista mistrzostw województwa w biegach przełajowych.

Ulubiona dyscyplina

Oczywiście lekkoatletyka, a dokładniej biegi średnio- i długodystansowe.



Najważniejsze wydarzenie

Sierpniowa Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży we Wrocławiu, w której wystartowałem po rocznej przerwie spowodowanej kontuzją. W kategorii „junior młodszy” zająłem trzynałą pozycję.

Największy sukces

Złoty medal mistrzostw Polski w biegach górskich wywalczony w Ustrzykach Dolnych oraz piąte miejsce podczas mistrzostw Polski w Zielonej Górze, które zająłem w konkurencji na bieźni.

Najbardziej bolesna porażka

W głowie tkwi mi najmocniej ten bieg z Zieło-

nej Góry. Złoto było na wyciągnięcie ręki. Przegrałem na ostatnich metrach.

Najlepszy sportowiec

Lekkoatleta - Galen Rupp oraz tenisista - Novak Djokovic.

Trenerski autorytet

Bartłomiej Golec oraz Ryszard Jaszczyk.

Sport i pieniądze

Obecnie nie posiadam żadnych sponsorów. Koszty uprawiania sportu są czasem bardzo wysokie. Kilkakrotnie w ciągu roku wyjeżdżam na zgrupowania, ponieważ w Tarnowie nie ma jeszcze odpowiednich warunków do trenowania. Do tego dochodzi opieka fizjoterapeutyczna, odnowa biologiczna, odżywki. Mój klub bardzo mnie wspiera, chociaż trenuje w nim wielu innych, utalentowanych zawodników. Czasem ciężko jest to wszystko pogodzić.

UWAGA TALENT

Hubert Drwal

Dziewięcioletni zawodnik Tarnowskiej Akademii Karate i Kobudo trenuje od czterech lat. Mimo młodego wieku na jego koncie są już spore osiągnięcia. Kilkakrotnie w zawodach różnego szczebla stawał na najwyższym stopniu podium. Jak sam przyznaje, karate to jego hobby, dzięki któremu czuje się bezpiecznie.

Hubert pierwsze sportowe kroki na macie zrobił zaledwie w wieku pięciu lat. – *Pomyślałem, że jeśli nauczę się karate, będę mógł się obronić, kiedy coś się wydarzy* – opowiada. Na treningi przywożą go rodzice, którzy także kibicują mu podczas zawodów. Hubert trenuje dwa razy w tygodniu po dwie godziny pod okiem sensai Tomasza Paseckiego. – *Trener jest wymagający, ale bardzo go lubię* – przyznaje. Choć ma dopiero dziewięć lat, jego półka ugina się od medali, głównie złotych, które wywalczył m.in. podczas II Małopolskiego Turnieju Shorin-Ryu Karate czy na XVII mistrzostwach Polski mło-



dzików. To właśnie te zawody Hubert wspomina najlepiej. – *Było dużo ludzi. Trochę się bałam. Cieszę się, bo do domu przywiozłam złoto* – wyznaje z uśmiechem.

Młody zawodnik uwielbia też pływać i grać w piłkę nożną, ale jak mówi, nie poświęca tym zainteresowaniom dużo czasu.

– *Trochę dnia spędzam w szkole, później jadę na trening karate. Na razie wystarczy* – tłumaczy.

Jak na dziewięcioletka przystało ma swoich sportowych idoli. Jest nim przede wszystkim Robert Lewandowski.

W szkole także dobrze sobie radzi. Nie ukrywa, że jego ulubionym przedmiotem jest wychowanie fizyczne. Na drugim miejscu stawia matematykę i język angielski. Przed młodym karateką sporo wyzwań. Hubert chciałby kiedyś zostać zawodowym sportowcem. Czy mu się uda? Wierzymy, trzymamy kciuki i czekamy na kolejne medale.

KS

SPRINTEM

Bartek Kapustka, wychowanek Tarnovii, został piłkarzem Leicester City. 3 sierpnia angielski klub potwierdził transfer 19-latka. Reprezentant Polski w drużynie mistrza Anglii zadebiutował w meczu towarzyskim z FC Barceloną. „Kapi” ma już też na swoim koncie pierwszego gola, którego zdobył dla zespołu „Lisów” do lat 23. Pochodzący z Pogórskiej Woli pomocnik trafił do siatki Sunderlandu i rozegrał bardzo dobre spotkanie. Przypomnijmy, że Bartoszem Kapustką zagraniczne kluby zainteresowały się już podczas eliminacji do mistrzostw Europy. Wówczas pytał o niego m.in. Juventus Turyn. Po udanym debiucie 19-latka podczas EURO we Francji do Cracovii napłynęły oferty z klubów angielskich – z Leicester City i Evertonu. Pojawiły się też informacje, że o Polaka dopytują Liverpool oraz Southampton.

Artur Hebda oraz Sebastian Zawrzykraj, piłkarze Unii Tarnów, zadebiutowali w barwach reprezentacji Polski U-19 podczas towarzyskiego turnieju Balcom BMW Cup, który rozegrano w sierpniu w Japonii. Podopieczni Rafała Janasa zmierzili się z Koreą Południową, Sanfrecce Hiroszima oraz drużyną Prefektury Hiroszima, zajmując ostatecznie drugie miejsce w zawodach. „Seba” wystąpił we wszystkich trzech spotkaniach, dwukrotnie wchodząc w drugiej połowie i raz w podstawowym składzie. „Archi” z kolei zaliczył jeden mecz pojawiając się w pierwszej jedenastce „biało-czerwonych”.

Dariusz Nowakowski, zawodnik MŁUKS Tarnów, zdobył brązowy medal w biegu na dystansie 3000 m podczas Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych, które rozegrano we Wrocławiu. Tarnów reprezentowała sześciuosobowa drużyna MŁUKS-u. Inni zawodnicy zajęli następujące miejsca: 5. Radosław Chojcecki – bieg na 2000 m przez przeszkody, 10. Przemysław Koziół – bieg na 3000 m, 13. Krystian Młeczko – bieg na 1500 m, 14. Jowita Nowak – bieg na 2000 m przez przeszkody, 18. Izabela Skalak – bieg na 1500 m. W zawodach wzięła udział także podopieczna Piotra Kuczka (AZS PWSZ Tarnów) – Paulina Brzęk, która w biegu na 2000 m przez przeszkody zajęła 9. lokatę.

KS

SPORTOWY FLESZ



Dwóch na jednego w meczu Unia-Podlasie

LUDZIE TARNOWA

ALEKSANDER FIAŁEK

Wykształcenie: Zawodowe, techniczne, PWST w Krakowie, YouTube.

Wiek: 13569 dni

Rodzina: „(...) jest, lecz kiedy jej ni ma, samotnyś jak pies”

Samochód: 1.bezpieczny 2.ekonomiczny 3.pojemny 4.niezawodny; marka bez znaczenia.

Zainteresowania: Moje są szerokie jak równik.

DLACZEGO TARNÓW?

Pojawiła się opcja, więc z niej korzystam.

Z NATURY JESTEM

Niezdecydowany, chociaż nie, raczej zmienny. To znaczy zależy kiedy. Sam nie wiem...

MAM SŁABOŚĆ DO...

Siły

MOJA ULUBIONA LEKTURA

Ostatnia strona wszelakiej publikacji.

MOJA PASJA

Nonkonformizm.

NAJWIĘKSZE MARZENIE

Lewitacja.

MÓJ PIERWSZY CENNY PRZEDMIOT

Volvo 343 z '77 roku. Mam go do tej pory.

MIASTO ZA 25 LAT

w którym są sensowne ścieżki rowerowe, światła są zsynchronizowane i wyłączone nocą, ale to chyba zbyt futurystyczna wizja.

Tu znajdziesz TARNÓW.PL

Autobusy MPK, UMT – ul. Nowa 4, ul. Goldammera, ul. Mickiewicza 2, Sala Lustrzana ul. Wałowa 10, TCI Rynek 7, TCK Rynek 5, Teatr im. L. Solskiego ul. Mickiewicza 4, kino Marzenie, Szpital Wojewódzki im. św. Łukasza, Specjalistyczny Szpital im. E. Szczeklika, Zespół Przychodni Specjalistycznych w Tarnowie, I i II Urząd Skarbowy, ZUS, Pałac Młodzieży, CSM – Mościce, Komenda Miejska Policji – Mościce, ul. Traugutta, Karpacka Spółka Gazownicza, MPEC ul. Sienna 4, Pałac Ślubów, PWSZ, MWSE, Miejska Biblioteka Publiczna ul. Krakowska, Muzeum Okręgowe w Tarnowie – Rynek 3, RDN Małopolska ul. Bema 14, siedziby Rad Osiedli.

